Szczepienia przeciw Covid-19 są dobrowolne i nikogo nie można do nich zmusić, bo to gwarantuje konstytucja. Ale nie można też dopuścić do tego, że przeciwnicy szczepień swoją postawą narażają innych na niebezpieczeństwo \3

CZWARTEK |05|08|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA

135 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 295 NR 179 (20600)

BIZNES WARMII i MAZUR

str. 7-9

O tyle Nowy ład wysuszy miejskie kasy \2

NIE WIEDZIAŁ, CO OZNACZAJĄ? \4

CZASEM ZNIKAJĄ BEZ ŚLADU \5

ELBLĄG MA W KOŃCU POJEMNIKI \6

ŚWINIE W CZERWONEJ STREFIE \7

TRZECIOLIGOWA BATALIA \20

SPEŁNIONE MARZENIE JOLANTY \23

ISSN 0137-9127
31
9 770137 912040

eprasa.pl 6188d4de13

LATO W TYM ROKU BIJE NA PÓŁKULI PÓŁNOCNEJ WIELE REKORDÓW. JEDNYM Z NICH BYŁA NAJWYŻSZA TEMPERATURA WODY W MORZU BAŁTYCKIM. REKORDOWE TEMPERATURY ODNOTOWANO W POŁOWIE LIPCA I BYŁO TO BLISKO 27 ST. C W REJONIE ZATOKI FIŃSKIEJ. NAUKOWCY TŁUMACZĄ, ŻE TO WYDARZENIE BEZPRECEDENSOWE, A JEGO SKUTKI DLA ŻYCIA BIOLOGICZNEGO MOGĄ BYĆ OGROMNE.

za onet.pl

ILE OLSZTYN MOŻE STRACIĆ NA POLSKIM ŁADZIE?

SAMORZĄD Związek Miast Polskich i Unia Metropolii Polskich zauważają, że na założeniach zawartych w Polskim Ładzie najbardziej stracą te miasta, których budżety są oparte na udziałach w PIT. Zalicza się do nich Olsztyn, który na oświatę wydaje około 200 milionów złotych rocznie.

Na stronie Związku Miast Polskich możemy przeczytać, że:

AŻ 145 MLD ZŁ W CIĄGU 10 LAT STRACĄ MIASTA NA „POLSKIM ŁADZIE" - WYNIKA Z PROJEKTU USTAWY O PIT I CIT, KTÓRY REALIZUJE ZAŁOŻENIA RZĄDOWEGO PROGRAMU W ZAKRESIE PODATKÓW.

Kwota jest o tyle szokująca, że budżet centralny zyska per saldo jedynie 27 mld zł.

Na specjalnie uruchomionej stronie natwojkoszt.pl możemy sprawdzić, ile pieniędzy straci każde miasto. Niechlubnym rekordzistą jest Warszawa, która straci 1,7 mld złotych, Kraków 0,5 mld, Wrocław 400 mln, a Gdańsk 250 milionów złotych. Olsztyn straci mniej, jednak nie oznacza to, że tego nie odczujemy. Z opublikowanego projektu ustawy wynika, że Olsztyn straci 76 979 625 zł, czyli prawie 1/3 tego, co każdego roku musimy dołożyć na oświatę. Wyliczenia są przewidywanymi stratami w 2022 roku.

Co taka strata oznacza dla Olsztyna?

Okazuje się, że dużo więcej niż można byłoby się spodziewać na pierwszy rzut oka. Polski Ład może doprowadzić do sytuacji, w której wybudujemy ulicę Nowobałtycką, a zabraknie nam pieniędzy na kulturę czy oświatę.

Budżet nie jest jednym workiem

Prof. Mirosław Gornowicz, ekonomista i olsztyński radny:

— Ograniczenie dochodów ma swoje skutki. Ja chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, która nie jest powszechnie znana. Budżet miasta nie jest jednym, wielkim workiem. On się dzieli na dwie przegrody — budżet bieżący i majątkowy. Dla miasta nie jest wielkim problemem bilans dochodów i wydatków majątkowych. Jeżeli dochody majątkowe są mniejsze, to co najwyżej wydatki, czyli inwestycje będą mniejsze, dla rozwoju miasta nie jest to komfortowa sytuacja, ale świat ani miasto się nie zawali, przynajmniej od razu.

W moim przekonaniu znacznie groźniejsze i bardziej uciążliwe dla miasta są skutki po stronie budżetu bieżącego. Z jednej strony mamy dochody bieżące, czyli właśnie wpływy z podatku PIT i CIT. Są też inne, ale około 1/4 to są dochody z tego tytułu. Dochody i wydatki

bieżące to podatki i opłaty lokalne, PIT, CIT itp. Wydatki bieżące to przede wszystkim oświata (około 40%). My dopłacamy do subwencji oświatowej prawie 200 mln zł rośnie ze środków własnych. Gdybyśmy tego nie dołożyli, to cały system oświaty w Olsztynie by legł, by nie funkcjonował. Pomoc społeczna (około 18 proc.), kultura, transport, sport itp. Nie możemy tutaj powiedzieć, że jak będą mniejsze dochody to mniej wydamy. To są wydatki obligatoryjne, musi funkcjonować oświata, pomoc społeczna, kultura, sport itd. Tu jest potężne zagrożenie.

Rząd przeznacza 145 miliardów złotych na „Polski Ład". Pierwszy konkurs już idzie, my zgłosiliśmy trzy wnioski. Bardzo dobrze, tylko, że to jest totalnie inna przegródka! Nawet jeśli cudem dostaniemy pieniądze na Nowobałtycką to i tak nie spowoduje, że na oświatę, kulturę i pomoc społeczną będziemy mieć pieniądze. Tutaj w tej sferze widzę największe zagrożenie.

Nie będziemy w stanie normalnie funkcjonować

Prezydent Olsztyna **Piotr Grzymowicz:**

— Ten problem nie dotyczy tylko Olsztyna, bo w odniesieniu do samorządów jest to kwota około 14 miliardów złotych rocznie, więc

są to ogromne pieniądze dla każdej z gmin, które muszą realizować zadania własne, zadania zlecone i zadania obligatoryjne. Trzeba to powiedzieć otwarcie — wobec braku tych środków nie będziemy w stanie tych zadań realizować. Chyba, że zostaną zmienione warunki finansowania samorządów. W ubiegłym tygodniu rozmawiałem z wiceministrem Skuzą, który powiedział, że jest przygotowywany w tym zakresie projekt zmian, ale dopóki nie zostaną one wprowadzone, to na dzień dzisiejszy absolutnie nie będziemy w stanie normalnie funkcjonować. Nie będziemy mogli realizować usług komunalnych, pomocy społecznej, transportu zbiorowego, nie mówiąc już o edukacji, do której w tej chwili dopłacamy 203 milionów złotych do subwencji, która wystarcza nam jedynie w 59 procentach. Zakładając, że zostaniemy w Unii Europejskiej i będziemy przestrzegać zasad praworządności, dostaniemy pieniądze unijne. Żeby je wziąć, trzeba będzie mieć własne środki; w odniesieniu do twardych projektów to najczęściej 85 procent dotacji unijnej i 15 procent środków własnych. W przypadku zmniejszenia dochodów Gminy Olsztyn o ok. 77 milionów złotych, w efekcie mniejszych udziałów z podatków PIT przekazywanych przez Ministerstwo Finansów, a wpłacanych przez mieszkańców Olsztyna, będziemy mogli zapomnieć o jakichkolwiek inwestycjach. Gdybyśmy mieli stracić tak duże dochody, jak podał Związek Miast Polskich i Unia Metropolii Polskich, to najprawdopodobniej większość samorządów nie będzie w stanie uchwalić budżetu, a więc normalnie funkcjonować.

A jak wygląda sytuacja w innych miastach naszego województwa?

Olsztyn— 76 979 625 zł
Elbląg — 43 160 684 zł
Ełk— 13 047 332 zł
Iława — 9 230 975 zł
Ostróda — 8 542 078 zł
Giżycko — 7 242 118 zł
Bartoszyce — 5 083 466 zł
Braniewo — 4 086 372 zł
Działdowo — 5 562 095 zł
Gołdap — 3 487 549 zł
Kętrzyn — 6 072 970 zł
Lidzbark Warmiński—3 973 636 zł
Mrągowo — 5 671 738 zł
Nidzica — 3 906 426 zł
Nowe Miasto Lubawskie — 2 612 489 zł
Olecko — 4 303 443 zł
Pisz — 5 016 609 zł
Szczytno — 5 403 606 zł
Węgorzewo — 3 342 749 zł

Karol Grosz

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 6188d4de13

RZĄD ZAOSTRZA KURS PRZECIWKO ANTYSZCZEPIONKOWCOM

ZDROWIE\\\ Ruch antyszczepionkowy rośnie w siłę, jest coraz więcej przypadków odmów szczepień. Nawet tych obowiązkowych. Jednak kiedy antyszczepionkowcy zaczynają blokować szczepienia innym, rodzi się pytanie o granice tej wolności.

Antyszczepionkowcy są coraz bardziej agresywni. W ostatnich tygodniach mieliśmy do czynienia z wręcz z atakami na placówki prowadzące szczepienia przeciw Covid-19. To już nie są tylko słowne utarczki, ale akty wandalizmu, czego dowodem było podpalenie mobilnego punktu szczepień i siedziby sanepidu w Zamościu czy zniszczenie wiaty we Wrocławiu, gdzie znajduje się „szczepciobus", w którym prowadzona jest akcja szczepień.

Szczepienia przeciw Covid-19 są dobrowolne i nikogo nie można do nich zmusić, bo to gwarantuje nam konstytucja. Ale nie można też dopuścić do tego, że przeciwnicy szczepień swoją postawą narażają innych na niebezpieczeństwo.

Fot. archiwum

Janusz Dzisko: To nie kwestia karania, a kwestia bardziej uświadamiania

Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

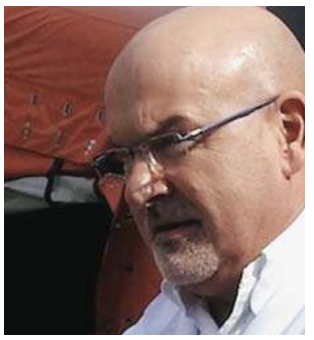

Fot. archiwum

Piotr Kocbach: Ciśnie mi się na usta tylko jedno słowo: głupota

ZMIANY W USTAWIE

Do Sejmu trafił właśnie projekt zmian ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Zgodnie z nim lekarze będą ustawowo zobligowani do zgłaszania sanepidowi przypadków odmów zaszczepienia dziecka. Chodzi o szczepienia dzieci, które znajdują się w obowiązującym Kalendarzu Szczepień Ochronnych. W raporcie do sanepidu będą dokładne dane rodziców, jak też powód odmowy szczepienia. Na podstawie tych danych sanepid będzie mógł nałożyć upomnienie na rodziców lub przekazać do wojewody wniosek o nałożenie grzywny lub skierowanie sprawy do sądu.

Zdaniem wielu jest to wyraźne zaostrzenie kursu przeciwko antyszczepionkowcom. Trudniej teraz będzie uniknąć kary.

— Dzisiaj kwestię szczepień reguluje rozporządzenie, podniesienie kwestii egzekucji tych szczepień do rangi ustawy jest na pewno znaczącym krokiem do przodu w sensie skuteczności egzekucji tego obowiązku — podkreśla Janusz Dzisko, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie. —Takie postępowanie będzie prowadził organ egzekucyjny jakim jest wojewoda.

LICZBY MÓWIĄ

Z roku na rok rośnie liczba odmów obowiązkowych szczepień. Jeszcze 10 lat temu w kraju było około trzech tysięcy takich przypadków, a dziś — jak mówi Janusz Dzisko — jest to ponad 50 tysięcy.

Wprawdzie dziś też osoby odmawiające zaszczepienia dziecka muszą się liczyć z możliwością grzywny, ale egzekucja ich odbywa się z różnym skutkiem.

— Ponieważ ten tryb wynikający z rozporządzenia, a nie z ustawy, daje możliwość dosyć szerokiego spectrum odwołań — tłumaczy dyrektor Dzisko. — Jednak to nie kwestia karania, a kwestia bardziej uświadamiania. Jeżeli którykolwiek z rodziców wykaże chęć zaszczepienia swego dziecka, to umarzamy to postępowanie, bo chodzi o to, żeby jak najwięcej dzieci było zaszczepionych. Uodpornionych.

— Jest ogromna grupa dzieci, która nie może być szczepiona ze względu na różnego rodzaju schorzenia. Musimy ją szczególnie chronić — dodaje Janusz Dzisko. — Im więcej zaszczepimy dzieci w ich otoczeniu, tym wirus czy bakteria będą miały mniejszy dostęp do tych dzieci. Nie ma skuteczniejszych leków i lepszej profilaktyki niż szczepienia.

Być może już niedługo szczepienie przeciwko Covid-19 stanie się obowiązkowe, choć pewnie najpierw zostaną objęte nimi określone grupy zawodowe np. medycy czy nauczyciele. Jednak tu decyzja musi zapaść na szczeblu rządowym, choć należy się spodziewać ogromnego oporu społecznego, szczególnie ze strony antyszczepionkowców .

SKĄD TA NIECHĘĆ?

Skąd bierze się ten opór, ta niechęć do szczepień u ludzi, a co najgorsze coraz częstsze ataki z ich strony wobec szczepiących się?

—Tu ciśnie mi się na usta tylko jedno słowo... Głupota — mówi dr Piotr Kocbach, ordynator oddziału zakaźnego Szpitala Powiatowego w Ostródzie. — Ci ludzie nie zdają sobie sprawy, że za miesiąc, dwa mogą stać się ofiarą własnej głupoty. Miałem już kilku takich pacjentów, którzy nie szczepili się, nie wierzyli w pandemię, a potem patrzyli mi w oczy i prosili: panie doktorze niech pan ratuje. A najbardziej żal mi tych osób, które nie mogą się szczepić z powodu przeciwwskazań zdrowotnych. Oni są najbardziej narażeni na beztroskę i głupotę tych, którzy się nie szczepią. Nie wiem jak przekonać ludzi do szczepień? Myślę, że rząd powinien konsekwentnie realizować to, co robią Francuzi, czyli dyskryminować osoby, które nie są zaszczepione.

Andrzej Mielnicki

SĄD ZAKAZAŁ NARUSZANIA DOBREGO IMIENIA

Przypomnijmy. Powództwo Pawła Juszczyszyna przeciwko Skarbowi Państwa — pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego oraz prezesowi Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego wpłynęło do Sądu Okręgowego w Olsztynie 7 czerwca.

Roszczenie dotyczyło ustalenia, że uchwała Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z 4 lutego 2020 r., podjęta w przedmiocie zawieszenia sędziego Juszczyszyna w czynnościach służbowych oraz obniżenia jego wynagrodzenia o 40 proc. na czas trwania zawieszenia, nie jest orzeczeniem Sądu Najwyższego i zaniechania naruszania dobrego imienia i godności Pawła Juszczyszyna i w tym celu nakazanie pozwanemu (jego zdaniem są to reprezentujący skarb państwa pierwszy prezes Sądu Najwyższego oraz prezes Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego) usunięcia tej uchwały ze strony internetowej SN oraz zakazanie podawania jej do publicznej wiadomości w przyszłości.

Sprawa wpłynęła do I Wydziału Cywilnego w Sądzie Okręgowym w Olsztynie.

Odpowiedź na pozew wpłynęła do sądu 27 lipca. Z uwagi na to, że została ona złożona po upływie wyznaczonego terminu, przewodniczący I Wydziału Cywilnego SO w Olsztynie 30 lipca wydał zarządzenie o jej zwrocie.

Na posiedzeniu niejawnym 30 lipca Sąd Okręgowy w Olsztynie wydał wyrok zaoczny w tej sprawie (sąd może wydać taki wyrok, gdy pozwany w wyznaczonym terminie nie złożył odpowiedzi na pozew; w takim przypadku przyjmuje się za prawdziwe twierdzenia powoda).

Sąd stwierdził, że jednostką organizacyjną skarbu państwa, której dotyczy ten pozew, jest Sąd Najwyższy w Warszawie. Ustalił, że uchwała z 4 lutego 2020 r. wydana w przedmiocie zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w Olsztynie Pawła Juszczyszyna w czynnościach służbowych oraz obniżenia o 40 proc. jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia, nie jest orzeczeniem SN.

Sąd nakazał pozwanemu zaniechania naruszania dobrego imienia i godności Pawła Juszczyszyna przez nakazanie pozwanemu usunięcia wskazanej wyżej uchwały ze strony internetowej Sądu Najwyższego oraz zakazał pozwanemu podawania tej uchwały do publicznej wiadomości w przyszłości.

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Wyrok zaoczny wydany w tej sprawie nie jest prawomocny.

Stronie pozwanej przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu w terminie 14 dni od daty doręczenia odpisu wyroku, a stronie powodowej apelacja w części oddalającej powództwo do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku.

Źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

eprasa.pl 6188d4de13

NIE WIEDZIAŁ, CO OZNACZAJĄ?

12-latek z Ełku malował swastyki w skateparku. Teraz żałuje. Twierdzi, że nie wiedział co ona oznacza. Rodzice staną przed sądem, a my pytamy: czy rzeczywiście mógł „nie wiedzieć" i czy powinien „wiedzieć", co ten symbol oznacza.

W skateparku w Orzyszu ktoś namalował swastyki. Policja szybko ustaliła sprawcę dzięki miejskiemu monitoringowi. Okazało się nim 12-latek z Ełku. Sprawą zajmie się teraz sąd rodzinny. Chłopiec tłumaczył się, że symbol zobaczył w internecie i nie wiedział, że oznacza coś złego. Rodzice przepraszają za wybryk syna i obiecują, że naprawią szkody.

— Funkcjonariusze przeprowadzili rozmowę z chłopcem w obecności matki. 12-latek powiedział, że bez powodu rysował sobie po rampie symbole, które widział w internecie. Nie wiedział, co one oznaczają. Myślał, że mają pozytywne znaczenie. Nastolatek żałował swojego zachowania — tłumaczy Powiatowa Komenda Policji w Piszu. I przypomina, co grozi za takie „wybryki" powołując się na art. 256 K.K.

A ten mówi: „Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2".

W tym wypadku sprawca jest niepełnoletni, sprawą zajmie się teraz sąd rodzinny i nieletnich, który może zastosować upomnienie lub nadzór kuratora. Podobne przypadki nie są niczym odosobnionym. Jesienią 2018 roku na SP w Wiercanach na Podkarpaciu dwie nastolatki namalowały swastykę. Mówiły, że to miał być żart... Sześć lat temu 25-latek z Elbląga, oprócz swastyk, malował także symbole SS. Swego czasu głośnym echem w naszym kraju odbił się białostocki proces kilku młodych mężczyzn, którzy otrzymali kary ponad roku więzienia za malowanie i epatowanie symbolem swastyki oraz malowanie napisów „Jude Raus" i „SS". Napisy zestawione z symbolem III Rzeszy dobitnie podkreślają, że sprawcy świadomie hołdowali zbrodniczej ideologii.

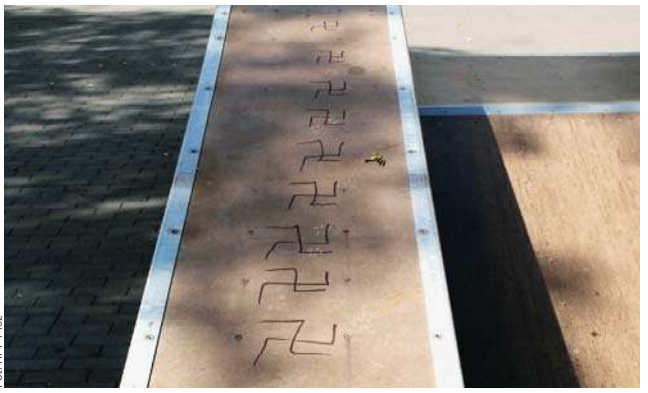
Fot. KPP Pisz

12-latek twierdzi, że nie wiedział czego symbolem stała się swastyka

Kojarzy się jednoznacznie

Czy 12-latek z Ełku powinien zostać przykładnie ukarany? Gdzie zobaczył symbol swastyki i czy rzeczywiście mógł nie wiedzieć, że jest ona symbolem zbrodniczego reżimu?

Pytamy o zdanie dr, Rafała Żytyńca, dyrektora Muzeum Historycznego w Ełku, eksperta w dziedzinie relacji polsko-niemieckich, zwłaszcza tematyki II wojny światowej.

— Jestem zdania, że o trudnej historii i III Rzeszy należy przypominać, bo to się zawsze może odrobić, w jakiejkolwiek postaci. Swastyka ma swoje pierwotne znaczenie, ale w kontekście historii Europy XX wieku ona się jednoznacznie kojarzy z systemem, który miał na celu eksterminację ludzi. To system, który skończył się Auschwitz, Treblinką itd. Jestem zdania, że należy edukować dzieci w tym zakresie. Trzeba pokazywać, jakie skutki może mieć zawieszenie demokracji, system autorytarny. To się kończy, w wielu przypadkach – ale nie zawsze – jak nie gułagiem (ZSRR – przyp. red.), to obozami koncentracyjnymi. Podmiotowość człowieka jest podstawowa dla zachodnich systemów demokratycznych i musimy tego nauczać. Obecnie w Europie ruchy ekstremistyczne mają duży wpływ, to chyba trend ogólnoeuropejski. Trzeba zadać sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje i temu się przeciwstawiać edukując do demokracji. Kształcenie obywatelskie, dobra szkoła, dobra edukacja historyczna i świadomość, że jest się obywatelem i ma własne prawa — mówi dyrektor Żytyniec.

Co sądzą o wybryku 12-latka z Ełku nasi Czytelnicy?

— Szczota, woda i niech zmywa. Nieważne jaki symbol — pisze na FB Sławek.

— Ktoś wierzy w to, że 12-latek, uczeń, który ukończył szóstą klasę nie wiedział co to oznacza? Doskonała linia obrony, żeby matka za parę lat nie żałowała, że nie dała gówniarzowi ponieść konsekwencji tego zachowania. Chłopak powinien to sprzątnąć i doprowadzić do stanu poprzedniego. Mandat za wandalizm powinni pokryć rodzice, a sąd przydzielić kuratora, który wysłałby dzieciaka na cykl zajęć np. muzealnych, żeby wiedział co ten znak oznacza i jakie są skutki wojny, nazizmu i faszyzmu — podkreśla stanowczo Ewa.

Maciej Chróscielewski

POMÓŻCIE ZNALEŹĆ LEŚNYCH WANDALI

W ostatnich dniach nasza załoga dokonała bardzo przykrego odkrycia — informują leśnicy na profilu Las w Szkatułce. — Po raz kolejny jakiś wandal postanowił zostawić górę śmieci w lesie. I po raz kolejny są to odpady po rozbiórce samochodów. To już kolejny przypadek w ostatnim czasie.

Tym razem odpady zostały porzucone w lesie Leśnictwa Marózek w okolicy Świerkocina. Leśnicy mają prośbę:

— Przyjrzyjcie się tym zdjęciom, a może ktoś rozpozna te części i pomoże nam znaleźć winnego — apelują. — Możecie też udostępnić ten post, a może wasi znajomi mogliby nam pomóc. Wszelkie pomocne informacje kierujcie do naszej Straży Leśnej lub na Komisariat Policji w Olsztynku.

Fot. Archiwum Las w Szkatułce

Kilkanaście dni temu leśnicy z podolsztyńskiego Nadleśnictwa Kudypy znaleźli w lesie kilkadziesiąt zużytych oponk. Wydawałoby się, że jesteśmy coraz bardziej proekologiczni.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, BUDOWY DROGI GMINNEJ – **DOJAZDOWEJ OD UL. ZIENTARY-MALEWSKIEJ W OLSZTYNIE**

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA OLSZTYNA

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz.U. z 2020 poz.1363) na wniosek Prezydenta Olsztyna z dnia 23 lipca 2021 r. zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego **w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „Budowa drogi dojazdowej od ul. Zientary-Malewskiej do dz. 59-249/2 z przebudową skrzyżowania ulic Poprzecznej i Zientary-Malewskiej wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej.**

Inwestycja obejmie działki geodezyjne o następujących numerach:

Działki w liniach rozgraniczających pasa drogowego dróg powiatowych i gminnych:

- **obręb 0014 Olsztyn** dz. nr: **59, 77/4, 77/5, 92/4** (92/2*), **92/5** (92/2*), **98, 99, 100/1, 100/2,**
- **obręb 0059 Olsztyn** dz. nr: **243/5** (243/1*), **243/6** (243/1*), **246/1** (246*), **246/3** (246*), **247/** (247/1*), **247/8** (247/2*), **247/9** (247/3*), **247/11** (247/3*), **248/2** (248*), **249/1,**
- **obręb 0159 Olsztyn** dz. nr: **1/102** (1/74*), **1/75.**

* – numer działki przed podziałem

Działki objęte obowiązkiem przebudowy dróg innej kategorii i przebudowy istniejących sieci uzbrojenia terenu:

- **obręb 0014 Olsztyn** dz. nr: **92/3** (92/2*)
- **obręb 0059 Olsztyn** dz. nr: **122, 250, 252, 253**
- **obręb 0159 Olsztyn** dz. nr **1/32, 1/44**

* – numer działki przed podziałem

W związku z powyższym informuję, że Strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, zapoznać się z materiałami do decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1 w pokoju nr 310 w godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym. Tel. 89 5273111 wew. 344. Dodatkowo, niniejsze obwieszczenie, wraz z załącznikiem graficznym, podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna: w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: **https://umolsztyn.bip.gov.pl/wydzial-urbanistyki-i-architektury/.**

Z up. **Prezydenta Olsztyna**
Ewa Bachry
Z-ca Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury

80621otbr-A-P

eprasa.pl 6188d4de13

CZŁOWIEK ZNIKNĄŁ BEZ ŚLADU

NAUKA Temat osób zaginionych stał się przedmiotem interdyscyplinarnych badań naukowych prowadzonych przez naukowców z Katedry Kryminologii i Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji UWM. Efektem ma być monografia analizująca problem zaginięć.

Każdego roku w Polsce rejestruje się kilkanaście tysięcy zgłoszeń o zaginięciach. Najstarsze publikowane dane pochodzą z roku 1997. Wtedy policja odnotowała 12 631 zgłoszonych zaginięć. W latach 2014 do 2019 latach liczba zaginionych oscylowała wokół 20 tysięcy. Jedynie w 2020 roku liczba zaginionych spadła do niecałych 13 000 zgłoszeń. Łącznie w latach 2000-2020 Komenda Główna Policji zarejestrowała ponad 290 tys. osób zaginionych. Obrazowo rzecz ujmując liczba zaginionych jest ponad 1,5 razy większa niż liczba mieszkańców Olsztyna. Warto zauważyć, że w bazie zaginionych Fundacji Itaka aktualnie widnieją 24 osoby zaginione z województwa warmińsko-mazurskiego. Problem zaginięć dotyczy osób w każdym wieku, każdej grupy społecznej, zawodowej, mieszkańców miast i wsi, z terenu Polski i poza jej granicami. Częściej zgłaszane są zaginięcia mężczyzn niż kobiet. Najwięcej zaginionych jest w wieku 26- 40 lat. To, co wyróżnia Polskę na tle innych krajów — to liczba niewyjaśnionych zaginięć. A ta wynosi ponad 4 tys. nierozwiązanych spraw. Stanowczo za dużo…

— Osoby dorosłe giną w sytuacji kryzysowej w ich życiu. Wtedy, gdy pojawiają się kłopoty finansowe, rodzinne i zawodowe — mówi prof. Ireneusz Sołtyszewski z Katedry Kryminologii i Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji UWM. — Niekiedy przyczyną jest choroba psychiczna czy somatyczna, depresja, nieszczęśliwy wypadek. Osoby starsze wychodzą z domu i nie potrafią do niego wrócić, np. z powodu problemów z pamięcią, orientacją w terenie, depresji czy chorób o podłożu psychosomatycznym. Część zaginionych świadomie decyduje się na zerwanie kontaktu z rodziną, niekiedy podejmuje decyzję o popełnieniu samobójstwa. Zaginieni to także ofiary przestępstw, w tym uprowadzeń i zabójstw

Warto podkreślić znaczącą liczbę zaginięć osób małoletnich, tj. takich, które w chwili zgłoszenia zaginięcia nie ukończyły 18. roku życia. W 2020 roku zaginięcia w tej grupie wiekowej stanowią ok. 18 proc. spośród wszystkich zarejestrowanych zaginięć w Polsce.

— Ciekawym zagadnieniem jest wyraźne sezonowe zróżnicowanie zjawiska zaginięć — mówi prof. Sołtyszewski. — Najmniejsze miesięczne liczby zaginięć odnotowuje się w grudniu, styczniu i lutym, największe zaś — w maju, czerwcu i sierpniu. Najniższe wskaźniki w okresie zimowym wydaje się uzasadniać unikanie wyboru tej pory roku przez osoby decydujące się na zaginięcie dobrowolne, np. ucieczkę z domu. Ta sama okoliczność powoduje najwyższe wskaźniki zaginięć w okresie późnej wiosny i lata. Zastanawiający jest natomiast chwilowy spadek liczby zaginięć w lipcu. Wyjaśnieniem nieco mniejszej liczby zaginięć niż w sąsiadujących miesiącach czerwcu i sierpniu może być korelacja z momentem zakończenia i początku roku szkolnego.

CI, CO ZOSTALI

Rodziny zaginionych nie wiedzą, gdzie mogą się zwrócić o pomoc, często nie mają środków do życia, wstydzą się korzystać z pomocy społecznej. W Polsce nie ma instytucji państwowej lub samorządowej, która zajmowałaby się rodzinami osób zaginionych, zapewniającej kompleksowe wsparcie i poradnictwo. Brakuje też uregulowań prawnych, które gwarantowałyby zaginionym oraz ich rodzinom pomoc i ochronę w sytuacji, w jakiej się znaleźli. Dlatego często działania podejmowane przez rodziny są mało skuteczne. W związku z powyższym zgłoszenie się rodziny do Fundacji Itaka umożliwia podjęcie wielu działań zarówno poszukiwawczych, w zakresie wsparcia psychologicznego, jak i poradnictwa prawnego i socjalnego.

ODNALEZIENI

Bywa przecież, że organy śledcze odnoszą sukces i odnajdują osobę, którą bliscy zgłosili jako zaginioną. A mimo odnalezienia ten człowiek już nie chce wrócić do dotychczasowego życia, do rodziny…

— Nie prowadzi się statystyk, które pozwoliłyby na oszacowanie, jaki procent z osób odnalezionych odmawia kontaktu ze swoimi bliskimi — mówi prof. Sołtyszewski. — Na podstawie doświadczeń Fundacji Itaka można wskazać kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. W pierwszej kolejności są to często wieloletnie konflikty rodzinne o różnej etiologii, w tym również przemoc domowa, wykorzystanie seksualne. Dlatego decyzja o odejściu z tego środowiska rodzinnego jest przemyślana i w pełni świadoma. Jeszcze innym powodem jest znalezienie nowego partnera życiowego i unikanie rozmowy z dotychczasowym, gdy człowieka nie stać na to, by uczciwie się pożegnać. Osobną kategorią są osoby zgłoszone jako zaginione, na których ciąży obowiązek alimentacyjny. Takie osoby z oczywistych względów nie chcą kontaktu z rodziną i dziećmi.

Istotną przyczyną jest długotrwała migracja zarobkowa i występujące rozluźnienie więzi rodzinnych. Czasem jest to wstyd, że wyjazd do pracy za granicą nie przyniósł oczekiwanych środków finansowych. W innym przypadku jest chęć rozpoczęcia nowego życia z nowym partnerem.

IM WIĘCEJ CZASU OD ZGŁOSZENIA…

… tym szanse na odnalezienie maleją. — Skuteczność działań poszukiwawczych w dużej mierze zależy od okoliczności zaginięcia jego miejsca, pory roku jak również wieku osoby zaginionej. Z policyjnych danych wynika, że w ciągu pierwszych 24 godzin odnajdywanych jest około 30 proc. wszystkich zaginionych, w ciągu pierwszych 48 godzin około 54 proc., w ciągu pierwszych 7 dni — około 77proc., a w ciągu pierwszych 30 dni od przyjęcia przez policję zgłoszenia odnajdywanych jest ponad 90 proc. wszystkich zaginionych. W przypadku osób małoletnich niemal połowa z nich odnajdywana jest w pierwszej dobie od wszczęcia poszukiwań. Po kolejnych trzech dobach odnajdywanych jest już prawie 80 proc. zaginionych małoletnich, natomiast poszukiwania trwające powyżej 7 dni stanowią niespełna 13 proc. wszystkich zakończonych spraw z tej grupy wiekowej — wylicza prof. Sołtyszewski.

Fot. arch. prywatne

Prof. Ireneusz Sołtyszewski z Katedry Kryminologii i Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji UWM

GRANT

— W czerwcu 2017 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło pierwszy konkurs na otwarte projekty w ramach strategicznego programu badań naukowych i prac rozwojowych „Społeczny i gospodarczy rozwój Polski w warunkach globalizujących się rynków" GOSPOSTRATEG — opowiada prof. Sołtyszewski. — Informacja o programie zainspirowała mnie do podjęcia działań, aby temat zaginionych stał się przedmiotem interdyscyplinarnych badań naukowych. W związku z powyższym niezbędne było powołanie konsorcjum, w skład którego weszła Fundacja Itaka — Centrum Poszukiwania Ludzi Zaginionych (Lider), Uniwersytet Warmińsko-Mazurski oraz Uniwersytet Warszawski. Atutem konsorcjum jest połączenie sił pracowników naukowych i praktyków na co dzień stykających się z tą problematyką.

Zgłoszony do finansowania wniosek podlegał wieloetapowej weryfikacji zarówno formalnej i merytorycznej w której kluczowym elementem było spotkanie z panelem ekspertów, na którym przedstawiciele konsorcjum mieli możliwość zaprezentowania najważniejszych założeń projektu i udzielić odpowiedzi na szczegółowe pytania ekspertów.

Tytuł projektu zgłoszonego do konkursu to „Opracowanie systemu rozwiązań prawnych, instytucjonalnych i informatycznych służących usprawnieniu poszukiwań i identyfikacji oraz wsparciu bliskich osób zaginionych". Projekt jest realizowany od 1 stycznia 2019 roku i będzie trwał do 31 grudnia 2021. Celem nadrzędnym projektu jest usprawnienie poszukiwań osób zaginionych i poprawa sytuacji ich rodzin oraz osób bliskich, które długotrwale ich poszukują oraz doprowadzenie do zamknięcia niewyjaśnionych spraw poszukiwawczych.

— W ramach projektu prowadzimy badania dotyczące najważniejszych obszarów związanych z tą tematyką: przyczyn i skali zaginięć, działań prowadzonych w związku z zaginięciem, problemów psychologicznych i prawnych związanych z zaginięciem osoby, metod poszukiwań i metod identyfikacji osób o nieustalonej tożsamości czy prowadzenia baz danych. Zakładanym efektem będzie opracowanie monografii kompleksowo analizującej problem zaginięć, przygotowanie materiałów informacyjnych w postaci poradników z każdego obszaru prawa dla osób najbliższych borykających się z problemem zaginięcia oraz stworzenie narzędzi informatycznych wspomagających rodziny i osoby najbliższe zaginionym w rozwiązywaniu problemów prawnych z tym związanych, w tym także umożliwiającego bieżące sprawdzanie efektów dotychczasowych poszukiwań — planuje prof. Sołtyszewski.

Magdalena Maria Bukowiecka

WCIĄŻ ZAGINIONE

- **Sylwia Iszczyłowicz, lat 9.** Zaginęła w Zabrzu 26 listopada 1999 r. Poszła do kościoła na spotkanie oazowe. Spotkanie zostało przeniesione do innej sali i dziewczynka prawdopodobnie nie mogła jej znaleźć. Ostatnia widziała ją bibliotekarka, dziewczynka szła sama w kierunku domu. Miała do przejścia kilkaset metrów. Mama zaczęła szukać Sylwii kwadrans po spodziewanej godzinie powrotu. Do dziś nie natrafiono na żaden ślad dziewczynki.
- **Anna Krupa i Marta Szczytowska, obie lat 17.** Zaginęły 6 sierpnia 2000 r. Przyjaciółki z żoliborskiego liceum spędzały wakacje na działce w Nieporęcie koło Warszawy. W dniu zaginięcia pojechały do pobliskiego Radzymina na festyn ludowy, rodzice mieli je stamtąd odebrać. Ok. godziny 22:00 były widziane na ławce w centrum miasteczka, czekały na rodziców. Gdy pół godziny później rodzice podjechali tam, dziewczyn już nie było. Obie chorowały — jedna na astmę, druga na toczeń rumieniowaty — i bez leków, które stale przyjmowały, nie mogły funkcjonować. Do dziś nie ma żadnych informacji o ich losie.

Korzystałam z artykułu Anny Jurkiewicz pt. „Bez śladu. Niewyjaśnione przypadki zaginięć".

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 5 sierpnia 2021 r. do 26 sierpnia 2021 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

79621otbr-a-M

eprasa.pl 6188d4de13

ELBLĄG MA W KOŃCU POJEMNIKI

EKOLOGIA\\\ W kwietniu pytaliśmy elbląski Urząd Miasta, czy mieszkańcy doczekają się pojemników na nakrętki, które znajdują się już w wielu miejscowościach. Odpowiedź nie była wówczas jasna, a jednak... stało się!

Jeszcze w kwietniu o opinie na temat pojemnika na nakrętki w Elblągu zapytaliśmy mieszkańców i mieszkanki miasta i pomysł oczywiście przypadł im do gustu.

— Każdy pomysł związany z ochroną środowiska i wyrabiający nawyki powinien być realizowany. Edukacja przede wszystkim — stwierdziła jedna z mieszkanek.

Inna dodała: — O tak! To świetny pomysł! Mam już sporo nakrętek i chętnie bym się ich pozbyła. — Dawno powinno stać — padł kolejny głos, a następne osoby wymieniały okoliczne miejscowości, w których tego typu pojemniki stoją już od dawna.

Z pytaniem o możliwość zainstalowania serca na nakrętki w Elblągu udaliśmy się zatem do Urzędu Miasta i okazuje się, że sprawa wcale nie jest taka prosta.

— Fundacja oferująca pojemnik zakłada jego koszt w kwocie 3.500 zł (plus dodatkowe koszty związane z jego posadowieniem i montażem). Departament Ochrony Środowiska UM po rozpoznaniu rynku określił możliwość zakupu identycznego pojemnika za znacznie niższą kwotę — przekazał UM Elbląg na początku maja.

Fot. kk

Przy ul. Nowowiejskiej i nieopodal Targowiska Miejskiego stanęły zielone listki na nakrętki, w planach jest również ustawienie czerwonego serca przy basenie Dolinka

Dziś okazało się, że pojemniki na nakrętki wreszcie pojawiły się w Elblągu, ich koszt to około 3.200 zł.

— To kolejny przykład działań proekologicznych. Niedawno — przypominam — ustawiliśmy pojemniki na elektroodpady — takie inicjatywy związane z segregacją odpadów angażują bezpośrednio mieszkańców. Chcieliśmy nawiązać do zielonego miasta — jesteśmy zielonym miastem i stąd zielony listek — powiedział prezydent Witold Wróblewski.

Podobny pojemnik do tego przy ul. Nowowiejskiej znaleźć można przy Targowisku Miejskim.

— Mam nadzieję, że pomysł przypadnie elblążanom do gustu. Łączymy dwa w jednym, bo zbieranie nakrętek wiąże się często ze wsparciem akcji społecznych i charytatywnych — stwierdził Wróblewski.

Fot. Gmina Braniewo

Gmina Braniewo dzięki zbieraniu nakrętek pomogła już dwóm rodzinom

To jeszcze nie wszystko

— Przy basenie Dolinka stanąć ma również serce na nakrętki — zapowiedziała Małgorzata Adamowicz z Klubu Rotary. — Mamy nadzieję, że to wydarzy się maksymalnie do końca przyszłego tygodnia — dodała.

— To nie pierwsza i nie ostatnia inicjatywa, jaką podejmujemy, by nasze miasto było coraz bardziej zielone i ekologiczne. Liść nawiązuje też do Zielonego Budżetu, który niedawno uruchomiliśmy, a w ramach którego wpłynęło bardzo dużo wniosków, które są właśnie w trakcie weryfikacji — poinformował wiceprezydent Elbląga Michał Missan.

Jak na pojemniki zareagowali mieszkańcy i mieszkanki Elbląga? Najczęściej jednym słowem — nareszcie!

— Wydawałoby się, że to taka prosta sprawa, a jednak, kiedy wszystkie małe okoliczne miejscowości już miały swoje pojemniki na nakrętki, w Elblągu nadal ich brakowało. Cieszę się, że w końcu się ich doczekaliśmy. Mieszkam nieopodal Nowowiejskiej i widziałam, jak z każdą godziną nakrętek przybywało, sama też przyłączę się do zbiórki, która, mam nadzieję, w przyszłości wspomoże jakiś szczytny cel tak, jak dzieje się to w innych miastach — powiedziała nam pani Marzena.

Warto dodać, że codziennie do śmietników trafiają tony plastikowych nakrętek, a w punktach sprzedaży za ich kilogram można otrzymać kilkadziesiąt groszy. Organizacje charytatywne zbierają zatem nakrętki w ilościach hurtowych, a pozyskane za ich sprzedaż środki pomagają wspierać osoby w potrzebie.

To właśnie dzięki wspólnej zbiórce nakrętek w gminie Braniewo udało się pomóc już dwóm rodzinom. **kk**

POLICJANCI NIEUSTANNIE APELUJĄ: PAMIĘTAJMY O ODBLASKACH

W ostatni piątek lipca na drodze powiatu braniewskiego doszło do dramatycznego w skutkach zdarzenia. Potrąconego nie udało się uratować. Dlaczego doszło do tragedii?

W miniony piątek — 30 lipca około godziny 22 służby ratownicze otrzymały zgłoszenie o potrąceniu mężczyzny przez samochód osobowy.

— Do zdarzenia z udziałem Audi A6 doszło na drodze wojewódzkiej numer 507 pomiędzy miejscowościami Bobrowiec-Maciejewo — przekazuje Ireneusz Ścibiorek z PSP Braniewo.

Trwające kilkadziesiąt minut medyczne działania ratownicze niestety nie przyniosły pozytywnego rozstrzygnięcia. W wyniku odniesionych obrażeń śmierć poniósł 53-letni mieszkaniec gminy Braniewo.

— Droga wojewódzka została na kilka godzin zablokowana, a ruch skierowano objazdami. Na miejsce wypadku skierowano trzy pojazdy z Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie, strażaków ochotników z OSP Lipowina, zespół ratownictwa medycznego oraz policjantów — relacjonuje Ścibiorek.

fot. PSP Braniewo

Jak informuje podkom. Jolanta Sorkowicz z KPP w Braniewie, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyzna szedł nieprawidłową stroną jezdni i nie posiadał elementów odblaskowych. Dobra wiadomość jest taka, że kierowca audi był trzeźwy. Teraz wyjaśnianiem wszelkich okoliczności wypadku zajmą się kryminalni.

— Policjanci nieustannie podkreślają ogromną rolę elementów odblaskowych. Osoby, które mają na sobie ubranie w spokojnych szaro-czarnych kolorach i nie posiadają na wierzchniej odzieży elementów odblaskowych, dostrzegane są przez kierowcę z dużym opóźnieniem — zaznacza Sorkowicz.

I dodaje: — Stosowanie tego typu elementów w różnej formie — zawieszki, opaski, kamizelki, czy torby na zakupy, zwiększają szansę pieszego na uniknięcie potrącenia w czasie złej widoczności. To dotyczy także tych, którzy wyjeżdżają na drogi bez oświetlenia, a tym samym stwarzają zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla innych użytkowników dróg. **kk**

eprasa.pl 6188d4de13

Świnie wpadły do czerwonej strefy

Rolnicy z Warmii i Mazur są wzburzeni. Komisja Europejska znacznie poszerzyła w naszym województwie obszary zagrożone w związku z afrykańskim pomorem świń. Rolnicy domagają się interwencji unijnego komisarza ds. rolnictwa.

Komisja Europejska znacznie rozszerzyła strefę III w związku z wykryciem kolejnych dwóch przypadków ASF u świń

Bruksela podniosła ciśnienie rolnikom z Warmii i Mazur. Komisja Europejska znacznie rozszerzyła strefę III w związku z wykryciem kolejnych dwóch przypadków ASF u świń. 9 lipca potwierdzono ASF w gospodarstwie w Osadzie Rybno w powiecie działdowskim i 26 lipca w Radomnie w powiecie nowomiejskim. W pierwszym przypadku trzeba było utylizować 17 świń, a w drugim 9 sztuk.

Nasz region Polską C?

Trzy dni później KE zmieniła załącznik do swego rozporządzenia wykonawczego ustanawiającego szczególne środki zwalczania afrykańskiego pomoru świń. W strefie czerwonej, tj. obszarze objętym ograniczeniami III zostały umieszczone całe powiaty: nowomiejski, iławski, działdowski oraz nidzicki i południowa część ostródzkiego, tj. gminy Grunwald, Dąbrówno, Ostróda wraz z miastem Ostróda. Ograniczeniami III zostały dotknięte gospodarstwa w odległości aż 40 km od stwierdzonych ognisk ASF u świń. W rezultacie w obszarze objętym ograniczeniami III w województwie warmińsko-mazurskim znalazło się około 450 tysięcy świń zlokalizowanych w około 1800 gospodarstwach. Tymczasem strefy w województwie mazowieckim, czy wielkopolskim sięgają na odległość 10-20 km, maksymalnie 20-25 km od ogniska, nie aż tak daleko jak w naszym województwie.

— Czy nasze województwo jest jakąś Polską C? — pyta Marek Kuźniewski, wiceprezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, która wystosowała protest do unijnego komisarza ds. rolnictwa, którym jest Janusz Wojciechowski. Samorząd rolniczy domaga się zmiany załącznika, korekty strefy.

„ W jaki sposób, z jakiego powodu na Warmii i Mazurach strefa sięga odległości prawie dwukrotnie większej niż ma to zastosowanie w innych województwach?" — czytamy w piśmie do komisarza Wojciechowskiego.

— Nie wiemy, dlaczego strefa została aż ta poszerzona — dodaje wiceprezes Kuźniewski. — Potrzebna jest interwencja głównego lekarza weterynarii, już nie wspomnę o unijnym komisarzu ds. rolnictwa. Rozumiem, że musi traktować wszystkich jednakowo. To właśnie jest ten czas, to miejsce, gdzie trzeba pokazać, że traktujemy wszystkich jednakowo.

Zdaniem rolników, działanie Brukseli jest wysoce niesprawiedliwe i dyskwalifikujące, oraz naraża warmińsko-mazurskich hodowców trzody na wysokie straty finansowe. Według Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, jest to przykład nierównego traktowania producentów żywca wieprzowego z różnych rejonów Polski.

Być albo nie być producentów

Gra idzie o pieniądze, a wręcz już o byt producentów trzody chlewnej. III strefa ograniczeń oznacza dla producentów żywca wieprzowego poważne straty finansowe, ponieważ nieliczne zakłady skupujące surowiec obniżają cenę, wiedząc, że rolnicy nie mają wyboru i muszą sprzedać towar właśnie im.

— Już mamy sygnały, że cena żywca w powiatach objętych strefą spadła o ponad złotówkę na kilogramie — mówi wiceprezes Kuźniewski. — Do tej pory było to 4,-4,50 zł za kilogram. Przy 3 złotych za kilogram produkcja jest już absolutnie nieopłacalna. Coraz mniej rolników hoduje trzodę, jest huśtawka cen, dlatego przetrwają tylko większe fermy. Ostatnio usłyszałem, że w gminie Górowo Iławeckie jest tylko jeden rolnik, który hoduje jedną świnię. A kiedyś byliśmy potęgą w produkcji trzody chlewnej, dziś jemy wieprzowinę z importu. Wielu trzyma świnię tylko dla gnojowicy, to jedyny zysk hodowcy.

Pomoc rolnikom deklaruje poseł PSL Zbigniew Ziejewski.

— Nie wiadomo, dlaczego strefa została rozszerzona. Bedę interweniował w tej sprawie u głównego lekarza weterynarii, poproszę też o pomoc naszych europosłów — zapowiada poseł Zbigniew Ziejewski. — Ważne jest też, by doprowadzić do tego, żeby zakłady mięsne nie wykorzystywały sytuacji i płaciły za żywiec tyle, co dotychczas.

Decyzja KE zaskoczyła chyba nie tylko rolników. 2 sierpnia w związku z ASF w Radomnie wojewoda wydał rozporządzenie, w którym określił obszar zapowietrzony w promieniu 3 kilometrów do ogniska ASF. Wyznaczył też obszar zagrożony wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń sięgający 7 kilometrów poza obszar zapowietrzony.

Wczoraj rolnicy z Agrounii blokowali drogi nr 12 w Rękoraju. Protestujący chcą spotkać się z premierem i porozmawiać z nim na temat m.in. problemów hodowców trzody chlewnej. — Cena świń spada, rolnicy dokładają do produkcji. Mają na to wpływ złe rozwiązania w walce z ASF — mówił lider Agrounii Michał Kołodziejczak. — Premier turysta jeździ po kraju. Nie odpowiada na pisma Agrounii. Udaje, że nie widzi problemu. Jesteśmy gotowi do spotkania z premierem. Kolejny raz wzywamy go do rozmów – zaapelował do premiera Kołodziejczak.

Andrzej Mielnicki

Afrykański pomór świń (ASF) jest wirusową, zakaźną i zaraźliwą chorobą świń domowych oraz przedstawicieli świniowatych włączając wolno żyjące dziki, guźce i świnie rzeczne. ASF znajduje się na liście A Międzynarodowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (OIE) i podlega obowiązkowi zgłaszania.

REKLAMA

Zlecę firmie/ekipie remontowo-budowlanej wykonanie prac remontowo-wykończeniowych pensjonatu położonego w Łaśmiadach k. Ełku na Mazurach.

Powierzchnia użytkowa nieruchomości: ok. 1000 m^2.

Rodzaj prac do wykonania: malarskie, hydrauliczne, glazurnicze, stolarskie, elektryczne.

Planowany okres realizacji zlecenia: 6 miesięcy.

Planowany termin rozpoczęcia prac: połowa września 2021 r.

Firmy/zespoły remontowo-budowlane zainteresowane nawiązaniem współpracy w zakresie wykonania prac remontowo-wykończeniowych ww. nieruchomości prosimy o przesyłanie zgłoszeń na adres **e-mail: biuro@lasmiady.pl** lub kontakt telefoniczny pod numer **tel. 726 555 660**.
Oferta współpracy obejmuje zakwaterowanie.

77221otbr-B-P

eprasa.pl 6188d4de13

Ekspert radzi

Dr Łukasz Sztych, zastępca okręgowego inspektora pracy w Olsztynie, pisze o umowach o pracę.

Fot. arch. OIP w Olsztynie

Fot. pixabay.com

— Jakie rodzaje umów o pracę przewiduje Kodeks pracy?

— Zgodnie z art. 25 Kodeksu pracy umowę o pracę zawiera się na okres próbny, na czas nieokreślony albo na czas określony.

Umowę o pracę na okres próbny, nieprzekraczający 3 miesięcy, zawiera się w celu sprawdzenia kwalifikacji pracownika i możliwości jego zatrudnienia w celu wykonywania określonego rodzaju pracy.

Ponowne zawarcie umowy o pracę na okres próbny z tym samym pracownikiem jest możliwe:

• jeżeli pracownik ma być zatrudniony w celu wykonywania innego rodzaju pracy;

• po upływie co najmniej 3 lat od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniej umowy o pracę, jeżeli pracownik ma być zatrudniony w celu wykonywania tego samego rodzaju pracy; w tym przypadku dopuszczalne jest jednokrotne ponowne zawarcie umowy na okres próbny.

Ponadto zgodnie z art. 25* § 1 Kodeksu pracy okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać trzech.

Uzgodnienie między stronami w trakcie trwania umowy o pracę na czas określony dłuższego okresu wykonywania pracy na podstawie tej umowy uważa się za zawarcie, od dnia następującego po dniu, w którym miało nastąpić jej rozwiązanie, nowej umowy o pracę na czas określony w rozumieniu § 1.

Jeżeli okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony jest dłuższy niż okres, o którym mowa w § 1, lub jeżeli liczba zawartych umów jest większa niż liczba umów określona w tym przepisie, uważa się, że pracownik, odpowiednio od dnia następującego po upływie okresu, o którym mowa w § 1, lub od dnia zawarcia czwartej umowy o pracę na czas określony, jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony.

— Czy umowa o pracę zawarta na czas określony może zostać wcześniej wypowiedziana i z jakim okresem wypowiedzenia?

— Umowa o pracę na czas określony (bez względu na jej długość) może zostać rozwiązana za wypowiedzeniem przez każdą ze stron stosunku pracy. Okres wypowiedzenia jest uzależniony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy i wynosi:

• 2 tygodnie, jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 6 miesięcy;

• 1 miesiąc, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 6 miesięcy;

• 3 miesiące, jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 3 lata.

Należy wskazać, iż do okresu zatrudnienia, od którego zależy okres wypowiedzenia wlicza się wszystkie okresy zatrudnienia u danego pracodawcy bez względu na przerwę w zatrudnieniu.

— Czy pracodawca może zawrzeć z pracownikiem umowę o pracę na czas określony przekraczający 33 miesiące?

— Pracodawca może zawrzeć z pracownikiem umowę o pracę na czas określony dłuższy niż 33 miesiące w następujących przypadkach:

• w celu zastępstwa pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy,

• w celu wykonywania pracy o charakterze dorywczym lub sezonowym,

• w celu wykonywania pracy przez okres kadencji,

• w przypadku gdy pracodawca wskaże obiektywne przyczyny leżące po jego stronie

• jeżeli ich zawarcie w danym przypadku służy zaspokojeniu rzeczywistego okresowego zapotrzebowania i jest niezbędne w tym zakresie w świetle wszystkich okoliczności zawarcia umowy.

O zawarciu umowy na czas określony w przypadku, o którym mowa w punkcie 4, pracodawca powinien zawiadomić właściwego okręgowego inspektora pracy, w formie pisemnej lub elektronicznej wraz ze wskazaniem przyczyn zawarcia takiej umowy, w terminie 5 dni roboczych od dnia jej zawarcia. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika zagrożone karą grzywny od 1000 zł. do 30.000 zł.

źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie

kontakt e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

ZUS: dyżury i elektroniczne potwierdzenia

ZUS dyżuruje w sprawie 300 plus

Rodzice, którzy chcą złożyć wniosek o świadczenie z programu „Dobry Start" i nie wiedzą, jak to zrobić, mogą przyjść do ZUS-u i skorzystać z pomocy ekspertów, którzy pomogą wypełnić wniosek online.

Rodzice powinni mieć przy sobie dowód osobisty, znać numer rachunku bankowego, adres mailowy oraz mieć orzeczenie o niepełnosprawności, jeśli dziecko kontynuuje naukę po ukończeniu 20 roku życia i jest osobą z niepełnosprawnością. Konieczna jest również znajomość numer PESEL dziecka, nazwa i adres szkoły, do której uczęszcza wychowanek.

— W tym roku obsługą i wypłatą świadczeń 300 plus, w ramach programu „Dobry Start", zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski można składać tylko elektronicznie poprzez: Platformę Usług Elektronicznych ZUS, bankowość elektroniczną lub portal Empatia – przypomina Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS.

— Część z rodziców wniosek o wyprawkę szkolną złożyła w pierwszych tygodniach lipca. Ci którzy, jeszcze tego nie zrobili, mają czas do końca listopada. Zachęcamy do skorzystania z pomocy naszych ekspertów, zarówno po to, by założyć profil PUE i jak i złożyć wniosek o 300 plus. Z pomocy pracowników ZUS można również skorzystać podczas licznych dyżurów organizowanych w urzędach i placówkach pocztowych. Terminy dyżurów pracowników ZUS w innych instytucjach można znaleźć na stronie internetowej www.zus.pl , w podstronie Dobry Start w zakładce „Dyżury Dobry Start" – dodaje Katarzyna Krupicka.

Świadczenie z programu „Dobry Start" wypłacane jest wyłącznie na rachunek bankowy.

źródło: ZUS

Fot. pixabay.com

Elektroniczne potwierdzenia na PUE

Od 31 lipca tego roku już nie tylko ubezpieczeni, ale i świadczeniobiorcy mogą samodzielnie tworzyć elektroniczne potwierdzenia na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Taki dokument nie wymaga już podpisu pracownika ZUS i można przekazać go do instytucji, która tego oczekuje.

— Potwierdzenie danych świadczeniobiorcy to dokument elektroniczny podpisany za pomocą kwalifikowanej pieczęci elektronicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który nie wymaga już podpisu pracownika ZUS – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS. — Na potwierdzeniu mogą znaleźć się informacje dotyczące przysługujących emerytur, rent i zasiłków, czy wysokości świadczenia. Taki dokument można przekazać do instytucji, która tego oczekuje. — Na zmianach zyskają również ubezpieczeni. Od 31 lipca mogą również wygenerować potwierdzenie z informacją, że nie pobierają żadnego świadczenia. Według najnowszych danych z końca lipca już ponad 8 mln osób założyło profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS.

źródło: ZUS

eprasa.pl 6188d4de13

Co się zmieni podczas pracy zdalnej?

Przepisy dotyczące pracy zdalnej doczekały się kolejnych modyfikacji. Co się zmieni? Czego mogą spodziewać się pracownicy na tzw. home office? I czy muszą się obawiać kontroli w swoich domach? Sprawdzamy.

Praca zdalna, która w czasach przedpandemicznych była benefitem, dziś stała się czymś naturalnym. Oczywiście mamy tu na myśli pracowników, którzy są w stanie świadczyć ją w warunkach domowych. Pierwsze zapisy dotyczące pracy zdalnej zostały uregulowane w tzw. tarczy antykryzysowej 4.0. Jednak to za mało. Pracę zdalną należy uregulować również w Kodeksie pracy. Przedstawiono kolejny nowy projekt (datowany na 16 lipca 2021 roku), który wprowadza nowe regulacje.

Co się zmieni?

Przede wszystkim miejsce pracy ma podlegać ustaleniom z pracodawcą — może być ona wykonywana całkowicie lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika. Nasz szef za każdym razem będzie musiał wyrazić zgodę na wykonywanie przez pracownika pracy zdalnej w konkretnym miejscu.

Co ciekawe, polecenie wykonywania pracy zdalnej będzie możliwe nawet... bez zgody pracownika. Ale tak będzie działo się jedynie w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego, stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz w okresie 3 miesięcy po ich odwołaniu lub w okresie, w którym z powodu siły wyższej zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w dotychczasowym miejscu pracy nie będzie możliwe.

Pracownik będzie musiał złożyć oświadczenie, że posiada warunki lokalowe i techniczne do wykonywania pracy zdalnej.

Praca zdalna będzie mogła być wykonywana okazjonalnie (tj. bez konieczności zawierania porozumienia lub ustalania regulaminu pracy zdalnej) do 24 dni w roku kalendarzowym.

Na home office będziemy mogli przejść także w celu opieki nad członkiem rodziny. Pracodawca będzie zobowiązany zatwierdzić taki wniosek, chyba że nie będzie to możliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika. Pracodawca ma 7 dni na poinformowanie pracownika o przyczynach odmowy. Opieka będzie należała się m.in.pracownikom wychowującym dziecko do ukończenia przez nie 4. roku życia, bądź dziecka upośledzonego czy niepełnosprawnego. Także pracujący sprawujący opiekę nad innym członkiem najbliższej rodziny będą mogli pracować z domu.

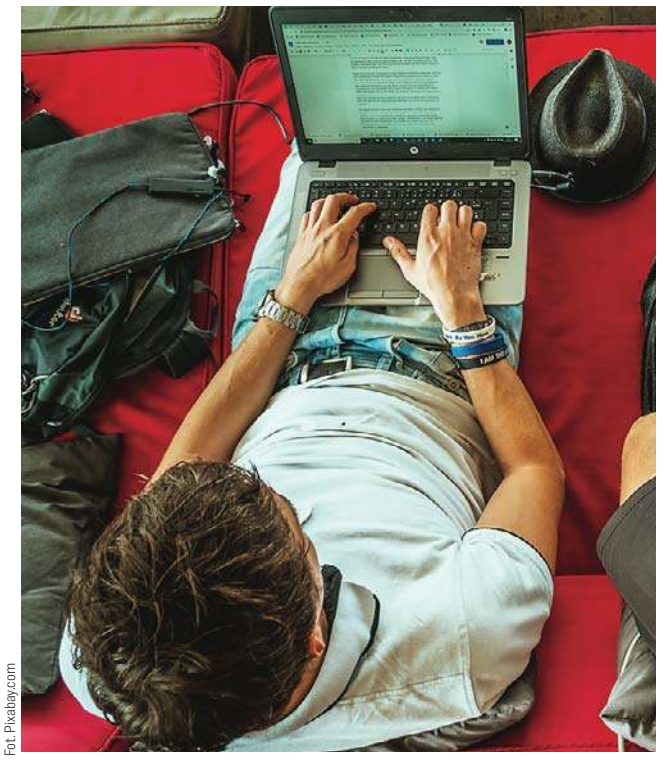

Fot. Pixabay.com

Wielu pracujących zdalnie nie wyobraża sobie powrotu do biurowców

Koniec pracy zdalnej i BHP

Obie strony: zarówno pracownicy, jak i pracodawcy będą mogli zaprzestać pracy w trybie zdalnym i przywrócić poprzednie warunki wykonywania pracy. Każda ze stron będzie mogła wystąpić z wnioskiem o zaprzestanie wykonywania pracy zdalnej, a następnie pracownik i pracodawca będą zobowiązani do ustalenia terminu, od którego nastąpi przywrócenie poprzednich warunków wykonywania pracy, nie dłuższy niż 30 dni od dnia otrzymania wniosku. W razie braku takiego porozumienia przywrócenie poprzednich warunków wykonywania pracy nastąpi w dniu następującym po upływie 30 dni od dnia otrzymania wniosku.

Według GUS, w grudniu 2020 roku, około 60 proc. pracujących swoje obowiązki zawodowe wykonywało z domu.

— Wydaje mi się, że osoba bezrobotna, taka, która utraciła źródło dochodu, nie powinna uzależniać kwestii podjęcia pracy od tego, czy będzie miała możliwość pracy zdalnej, czy nie — uważa Katarzyna Pietkiewicz, dyrektor Miejskiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Nasi petenci, którzy dokonują rejestracji, składają oświadczenie, że są zdolni i gotowi do podjęcia pracy w pełnym wymiarze czasu. Nasze przepisy nie wprowadzają takiej formy zatrudnienia. Nie przewiduje się u nas takich rozwiązań. Nasi bezrobotni nie mają takich roszczeń. Zdarzało się, że ktoś pytał o pracę zdalną, ale to były przypadki incydentalne. Działo się to przede wszystkim wtedy, gdy część instytucji przeszła na taki tryb pracy. Pamiętajmy, że kodeks pracy jeszcze uregulował tej kwestii, trwają prace. Podejmowana jest kwestia zwrotu pieniędzy za prąd, sprzętu BHP itd. Nie każdy też może wykonywać pracę w warunkach domowych. Jak ktoś pracuje z dokumentami, z klientami bądź na systemach, które są chronione w firmie, nie może przejść na home office. Wśród osób poszukujących zatrudnienia nie ma oburzenia, że nie mogą pracować zdalnie.

Co jeszcze się zmieni? Pracownicy mogą spodziewać się kontroli w miejscu wykonywania pracy zdalnej i w godzinach pracy pracownika. Będą także sprawdzane przepisy BHP.

Pracodawca będzie miał obowiązek pokrycia określonych kosztów związanych z wykonywaniem pracy zdalnej przez pracownika, jednakże regulacje w tym zakresie są nieprecyzyjne. Dlatego konieczne będzie uregulowanie w przepisach wewnątrzzakładowych. Jeśli szef nie zapewni materiałów lub narzędzi pracy, będzie musiał wypłacić pracownikowi ekwiwalent pieniężny. W jakiej wysokości? Resort pracy na razie na ten temat milczy.

Co będzie, jeśli coś nam się stanie podczas home office? Zbada to zespół powypadkowy, który dokona oględzin miejsca wypadku.

oprac. Aleksandra Tchórzewska

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zrzeszeni"
82-300 Elbląg, ul. Chełmońskiego 7,
tel. 55 233 41 21, fax 55 235 54 35

OGŁASZA PRZETARGI NIEOGRANICZONE na wymianę wodomierzy w lokalach mieszkalnych na wodomierze z odczytem radiowym (70 szt.), ul. Wyczółkowskiego 12.

Termin realizacji zamówienia – 30.09.2021 r. Wadium: 500 zł.
Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia oraz inne informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w dni robocze w godz.8.00-14.00. Osobą uprawnioną do bezpośredniego kontaktu z oferentami jest inż. Zbigniew Giebień tel. 55 233 43 18. Koszt materiałów przetargowych wynosi 10zł. + VAT (12,30 zł).
Termin składania ofert upływa z dniem 23.08.2021 r. o godz.13.00. Zamawiającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

32321see1-a-M

Wójt Gminy Ostróda

informuje, że w terminie od 5 sierpnia 2021 r. do 27 sierpnia 2021 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl oraz w miejscowości Turznica, wywieszony będzie wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży działki ewidencyjnej Nr 68/2 o powierzchni 0,0351 ha, położonej w obrębie Turznica. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu działki ew. Nr 68/2 obręb Turznica, na podstawie art. 34 ust. 1, pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie do dnia 17 września 2021 r.
Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34, (89) 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

29121stzo-a-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE • NAGROBKI URNOWE • RZEŹBY

PIK GRANIT
KAMIENIARSTWO

Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
*
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
ul. Wadąska 9, Olsztyn
Pierwsza wystawa od bramy głównej Cmentarza Dywity.

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl, www.pikgranit.pl

80121otbr-a-M

eprasa.pl 6188d4de13

WĘGORZEWO.

44. MIĘDZYNARODOWY JARMARK FOLKLORU

Sobota: 7 sierpnia, niedziela — 8 siepnia

Jarmark w Parku Etnograficznym nad Węgorapą (ulica Portowa 1) organizowany przez Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, to największa impreza folklorystyczna w północno-wschodniej Polsce. Podczas 44. Międzynarodowego Jarmarku Folkloru odbędzie się Przegląd punktowany zespołów i solistów z woj. warmińsko-mazurskiego, koncert zespołów folklorystycznych, kapel i solistów z Polski i z zagranicy oraz pokazy rzemiosł tradycyjnych, warsztaty rękodzielnicze oraz zajęcia plastyczne na stoiskach edukacyjnych. Uczestnicy z: Polski, Litwy, Czech.

W sobotę od godziny 10 do 19 kiermasz tradycyjnego rzemiosła, rękodzieło i sztuka ludowa z rąk twórców z Polski, Litwy oraz Czech - około 110 wystawców.

O godzinie 10.30 uroczyste otwarcie, a około godziny 10.40 wspólna fotografia uczestników i zaproszonych gości przed sceną.

Około godziny 11.00 rozpocznie się koncert ubiegłorocznych laureatów Przeglądu.

Nieodłączną częścią Jarmarku jest Przegląd Zespołów, Kapel i Solistów wyłaniający reprezentantów województwa warmińsko-mazurskiego na Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, występy rozpoczną się około godziny 11.20

Na liście znalazła się rekordowa iczba wykonawców – 50, wśród nich muzykanci grający na skrzypkach.

W przerwie Przeglądu około godz. 14.30 wystąpi Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy" z Łukowa (województwo lubelskie) zaprezentują folklor przedwojennej Warszawy, Podlasia, Lubelszczyzny oraz Kujaw.

Twórcy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych, staną w szranki w „Konkursie na najlepsze prace prezentowane na stoisku"; ocenieni zostaną przez specjalistów z dziedziny sztuki i rzemiosła ludowego, przyznane zostaną nagrody finansowe, które ufundował marszałek województwa warmińsko-aazurskiego. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w sobotę 7 sierpnia, około godziny 18.

W „alejce kulinarnej" do degustacji i zakupu będą czekać sery kozie, krowie, owcze, wędliny, przyprawy, chleby, pierniki, miody, wina, nalewki, piwa, kwasy chlebowe... - w sumie około 20 stoisk z tradycyjnymi przysmakami w tym pokaz wypieku blinów wileńskich.

Na zakończenie sobotniego Jarmarku po Przeglądzie zobaczymy widowisko obrzędowe w wykonaniu Zespołu Ludowego „Sonina" z Soniny (województwo podkarpackie) z widowiskiem pt. „Wesele Sonińskie", zaprezentują obrzęd błogosławieństwa ślubnego, ślaband weselny i poprawiny.

WYDMINY.

OBCHODY 75. ROCZNICY BITWY

13 sierpnia — godz.18.30 - złożenie kwiatów przy pomnikach: w Jelonku - miejscu pierwszego pochówku poległych żołnierzy

Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, w Gajrowskich - pomnik upamiętniający żołnierzy 3. Brygady Wileńskiej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego , odsłonięcie obelisku na polu bitwy w Gajrowskich

14 sierpnia — godz.10: - msza św. w kościele p.w. Kazimierza Królewicza w Orłowie

godz.10:45 - wykład historyczny Michała Ostapiuka, historyk z IPN Białystok, spektakl w wykonaniu młodzieży szkolnej z gminy Wydminy

godz.11:30 - uroczystości związane z odsłonięciem miejsca upamiętnienia

kpt. Romualda Rajsa ps. „Bury" oraz ppor. Włodzimierza Jurasowa ps. „Wiarus" z udziałem kompanii honorowej.15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego

15 sierpnia — godz.12 - msza św .w intencji Ojczyzny w kościele w Wydminach, godz.13 — uroczystości pod pomnikiem Żołnierzy Wyklętych , godz.13:15 — start Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych

BIESOWO.

PIEROGI W ROLI GŁÓWNEJ

Urząd Miejski w Biskupcu zaprasza na 14. Warmińską Ucztę Pierogową w Biesowie (gmina Biskupiec).

Początek imprezy 14 sierpnia o godz. 13.

Ideą Warmińskiej Uczty Pierogowej jest promocja lokalnego, warmińskiego dziedzictwa kulturalnego i kulinarnego, a także integracja mieszkańców gminy. Do przygotowania pierogów włączają się gospodynie z poszczególnych sołectw, a pracują nad nimi już kilka tygodni przed imprezą. Smak pierogów domowego wyrobu przyciąga na imprezę turystów z całej Polski. Jak co roku na uczcie – oprócz możliwości spróbowania pierogów w wielu smakach – nie zabraknie zabaw, konkursów, koncertów. W tym roku imprezę poprowadzi i jednocześnie zaprezentuje swój program artystyczny Bilguun Ariunbaatar – znany m.in. z satyrycznych występów w Szymon Majewski Show oraz współprowadzenia Tańca z gwiazdami.

OLSZTYN

WIELKI FINAŁ FEST MUZY

Przez dwa miesiące jury z Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie słuchało muzyki młodych artystów. Z grona aż 139 kapel wyłoniło szóstkę szczęśliwych finalistów FEST MUZY. Zagrają na żywo podczas bezpłatnego koncertu 6 sierpnia, walcząc w olsztyńskim afmiteatrze o nagrody o łącznej wartości ponad 25 tys. zł.

W Wielkim Finale FEST MUZY 2021 wystąpią:

Coria - Żory / https://www.facebook.com/coriazespol

Chrust - Gdańsk / https://www.facebook.com/zespolChrust

The Embers - Lublin / https://www.facebook.com/weare-theembers

hai - Lublin / https://www.facebook.com/haimuzyki

Iksy - Mikołów / https://www.facebook.com/IKSYPL

Willa Kosmos - POZNAŃ / https://www.facebook.com/willakosmos

Po koncercie finałowym — występ gwiazdy wieczoru: FEST MUZA: Mikromusic

Finał Ogólnopolskiego Konkursu Młodych Zespołów FEST MUZA 2021

6 sierpnia (piątek) / godz. 16:00

Amfiteatr w Olsztynie

Wstęp wolny

OLSZTYN.

BEKSIŃSKI W ZAJEZDNI TROLEJBUSOWEJ MOK I W MUZEUM NOWOCZESNOŚCI

Fot. BB

W Olsztynie można oglądać prace Zdzisława Beksińskiego (1929-2005), pochodzącego z Sanoka na Podkarpaciu wybitnego fotografa, malarza, rysownika, grafika, projektanta, architekta, autora rzeźb, reliefów, opowiadań, filmów i tzw. dzienników fonicznych.

Na wystawę zapraszają Fundacja Beksiński oraz Muzeum Historyczne w Sanoku we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Olsztynie.

Park Centralny w Olsztynie – budynek Zajezdni Trolejbusowej oraz Budynek Tartaku Raphaelsohnów – sala wystaw czasowych.

Wystawa otwarta w tygodniu codziennie (oprócz piątków) w godzinach 11:00–18:00 (17:00 – ostatnie wejście).

W soboty i niedziele w godzinach 11.00–19.00 (18:00 – ostatnie wejście).

Wejścia na pokazy multimedialne o każdej pełnej godzinie. Oprócz multimediów na wystawie prezentowanych jest kilkadziesiąt prac artysty: fotografia (w tym fotografie rodziny Beksińskich), fotomontaż, grafika komputerowa. Częścią wystawy są również unikatowe materiały video z prywatnych archiwów artysty i Fundacji Beksiński.

Wejście na wystawę jest darmowe. Bilet na pokaz VR (wirtualna rzeczywistość) – 15 zł na miejscu.

OLSZTYN.

OPROWADZANIE PO WYSTAWIE „PO CO SŁOŃCE"

7 sierpnia, godz. 18.00, wstęp wolny

W Galerii Dobro w Olsztynie można oglądać wystawę prac Marcina Pryta „Po co słońce". Teraz MOK zaprasza na wydarzenie towarzyszące tej ekspozycji. O powstawaniu wystawy, twórczości artysty i jego pracach zgromadzonych (i powstałych) w Galerii Dobro opowie kuratorka – dr Emilia Konwerska. Na oprowadzanie kuratorskie po wystawie prac Marcina Pryta zapraszamy 7 sierpnia (sobota) o godz. 18:00 do Galerii Dobro.

„Po co słońce?" to wystawa-świat Marcina Pryta, ważnego ogniwa polskiej sceny niezależnej i miasta Łodzi. Kolaż poezji, komiksów, rysunków i konstrukcji, które (jeszcze) nie posiadają nazwy. Wystawa jest więc przede wszystkim portretem Pryta – poety, autora setek poruszających tekstów. Na wystawie znajdziemy wiersze, które razem z zespołem 19 Wiosen przez wiele lat wykrzykiwał na koncertach w Polsce i na świecie. Znajdziemy też całkiem nowe prace, których nikt jeszcze nie widział, ponieważ oddaliśmy artyście ściany Galerii Dobro, sufit, podłogę i kawałek ulicy.

XXII JARMARK MAZURSKI W SZCZYTNIE

7 sierpnia, Szczytno

Fot. Joanna Karzyńska

Mazurski Jarmark to impreza z wieloletnią już tradycją. Już 7 sierpnia od godz. 9.00 do 18.00 na dziedzińcu ratusza w Szczytnie będzie można zobaczyć różne wyroby tkackie, koronkarskie, malarskie oraz rzeźbiarskie. Odbędą się pokazy ginących zawodów i nie zabraknie kulinariów. Tegoroczna 22. edycja szczycieńskiego jarmarku, jest organizowana wspólnie ze Świętem Mazurskiego Kartoflaka. Podobnie jak w ubiegłych latach do udziału w jarmarku zapraszani są twórcy ludowi, rzemieślnicy i wystawcy z Warmii i Mazur oraz regionów ościennych, którzy kultywują tradycje dawnego rzemiosła i sztuki ludowej.

Podczas jarmarku odbywają się pokazy: kaletnictwa, garncarstwa, rysunku, koronkarstwa, plecionkarstwa, wikliniarstwa, a także pszczelarstwa. Można też spróbować domowego smalcu na razowym chlebie wypiekanym w domowym piecu, a także różne rodzaje miodu pszczelego i kozicowego piwa.

REPERTUAR KINA

HELIOS OLSZTYN
CH AURA, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Wyprawa do dżungli, godz. 10:00, 11:15, 13:00, 14:10, 16:00, 17:00, 19:00, 20:00, 21:00; Kosmiczny mecz: Nowa era, godz. 10:45, 13:30, 17:30; Old, godz. 12:40, 18:30, 20:15, 21:50; Wojna z dziadkiem, godz. 10:00, 15:20, 17:15; Czarna Wdowa, godz. 12:15, 17:45; Kraina smoków, godz. 11:00, 13:15, 16:15; Luca, godz. 10:15; Zielony Rycerz. Green Knight, godz. 15:00, 19:30; Noc oczyszczenia: Żegnaj Ameryko, godz. 18:45, 21:10; Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności, godz. 10:30, 15:15; Szybcy i wściekli 9, godz. 15:40, 18:00; Raya i ostatni smok, godz. 14:30; Snake Eyes: Geneza G.I.Joe, godz. 20:45; Republika dzieci, godz. 11:30; Escape Room: Najlepsi z najlepszych, godz. 21:20; Piotruś Królik, godz. 12:30

eprasa.pl 6188d4de13

05|08|2021

PARTNER WYDANIA

REGALIA
POLSKA MANUFAKTURA

POWIAT OLSZTYŃSKI
GAZETA OLSZTYŃSKA.

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

PRZYSTANEK 6

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

JEZIORANY

Miasteczko doświadczone przez historię

Teren, na którym założono Jeziorany, już w wiekach wcześniejszych był zasiedlony przez Prusów. Zajmowało go plemię Bartów, a ich ziemie wchodziły w skład *Małej Barcji*. Pobliskie Tłokowo mogło być ważnym ośrodkiem władzy plemiennej. Świadczą o tym pojawiające się w dokumentach dotyczących okolicznych wsi wzmianki mówiące o obszarze *Tłokowo*.

W wyniku zapisu papieża Innocentego IV z 1243 roku, ustanawiającego na terenach zamieszkiwanych przez Prusów podział na diecezje, i po podboju tych ziem przez Krzyżaków, okolice dzisiejszych Jezioran zostały oddane pod jurysdykcję biskupa warmińskiego. Miasto zostało oficjalnie założone 5 lutego 1338 roku, a zasadźcą został Henryk Wandepfaffe. Pod aktem lokacyjnym, w zastępstwie biskupa Hermana z Pragi, który dopiero w kwietniu tegoż roku dotarł do swojej diecezji, podpisali się: proboszcz braniewski Mikołaj oraz wójt krajowy Henryk Luter. Miastu zapisano 110 włók ziemi, w tym 11 przyznano sołtysowi, 6 na uposażenie kościoła, po jednej na zabudowę miasta i zamkowe pastwisko, a 30 na wspólne użytkowanie mieszkańców. Pozostałe 61 podzielono pomiędzy osadników, z których większość pochodziła z okolic Ornety, Dobrego Miasta i Lidzbarka Warmińskiego. Nowo założone miasto w dokumentach nazwano *civitas Seburg*, lecz szybko, ze względu na otaczające je liczne jeziora i założenie zamkowe, zaczęto używać nazwy *Seeburg*, czyli *Zamek nad Jeziorem* (polscy osadnicy nazywali miasto *Zyborkiem*). Od XV wieku pojawia się także polska nazwa Jeziorany. Przywilej lokacyjny miasta potwierdził w 1389 roku biskup Henryk Sorbom, dodając mieszkańcom 40 włók lasu i prawo do połowu ryb w okolicznych jeziorach.

Mierniczy podczas wytyczania miasta zastosował układ szachownicowy (ulice są proste, względem siebie zaś równoległe i prostopadłe). Na środku znajduje się prostokątny rynek. Na nim do roku 1656 stał ratusz, lecz strawił go ogień. W narożniku południowo-wschodnim wzniesiono kościół pw. św. Bartłomieja. Zabudowę miejską otaczał wysoki mur z trzema bramami: Mostową od północy (nazywano ją również Lidzbarską), Młyńską od południa

fot. Krzysztof Matys

eprasa.pl 6188d4de13

fot. Krzysztof Matys

i Reszelską od wschodu, oraz fosa. Młyn, którego istnienie jest już wzmiankowane w akcie lokacyjnym, znajdował się na Stawem Młyńskim. Ten zaś powstał prawdopodobnie wtedy, gdy prowadzono prace ziemne związane z budową pierwszej drewniano-ziemnej warowni, jeszcze przed oficjalnym nadaniem praw miejskich Jezioranom.

Miasto podczas swojej kilkusetletniej historii było nie tylko świadkiem wielu wojen, które przetaczały się przez Warmię, ale również boleśnie ich doświadczało. Już w niecałe sto lat po lokacji podczas tzw. *wojny głodowej*, pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim, w 1414 roku Jezorany i okoliczne wioski zostały splądrowane i spalone. Kolejna wojna, ze względu na długość jej trwania *zwana trzynastoletnią* (1454-1466), również mocno dotknęła mieszkańców. 26 stycznia 1456 roku miasto zostało złupione przez krzyżackich knechtów. Później Jezorany kilkukrotnie stawały się łupem żołnierzy zwaśnionych stron. Po zawarciu II pokoju toruńskiego w 1466 roku nie dane było mieszkańcom długo cieszyć się spokojem. Dotknęły ich skutki konfliktu pomiędzy biskupem warmińskim Mikołajem Tungenem a polskim królem Kazimierzem Jagiellończykiem, zwanego przez historyków *wojną księżą*. W 1472 roku polscy żołnierze spalili przedzamcze.
Można odnieść wrażenie, że czerwony kur na przemian z morowym powietrzem i zbrojnymi oddziałami upodobały sobie to niewielkie warmińskie miasteczko. Zaraza szalała tu w latach 1570, 1587 i 1743. W 1633 roku wybuchł wielki pożar miasta. Sporą jego część płomienie strawiły również w 1656 roku. Nie wspominając o wojskach szwedzkich w wieku XVII i XVIII oraz francuskich i rosyjskich w roku 1807. Miasto walczyło z ogniem w roku 1743, w lipcu 1783, maju 1807 oraz w sierpniu 1842 i w roku 1871. Po przejściu linii frontu podczas II wojny światowej połowa miasta legła w gruzach. Przez te wszystkie stulecia mieszkańcy wykazywali się jednak niebywałym hartem ducha i wiarą w lepsze jutro, gdyż mimo tych przeciwności wciąż odbudowywali swoje zniszczone miasto.

Wszystkie te dziejowe burze sprawiły jednak, iż w mieście nie ma wielu zabytków z okresu jego początków. Do czasów współczesnych zachował się gotycki kościół farny pw. św. Bartłomieja. Wybudowano go w latach 1360-1390. Jest to świątynia orientowana, z halą podzieloną na trzy nawy. Od strony północnej dostawiono do bryły dwukondygnacyjną zakrystię, a od południa wybudowano kruchtę. Główne wejście do świątyni znajduje się w podstawie wysokiej, kwadratowej wieży ulokowanej po stronie zachodniej i prawie całkowicie włączonej w korpus kościoła.
W roku 1912 został rozbudowany – bryłę kościoła powiększono od strony wschodniej o dwa przęsła, od północy dodano kruchtę i zakrystię oraz podwyższono wieżę. Nad wejściem w wieży znajduje się wykonane z metalu płaskorzeźbione popiersie Matki Boskiej z Dzieciątkiem i inskrypcja dotyczącą pożaru miasta w roku 1783. W halowym wnętrzu świątyni, podpartym ośmiobocznymi filarami, wykonano sklepienia gwiaździste.
Barokowy ołtarz główny powstał w 1734 roku w reszelskim warsztacie Jana Chryzostoma Schmidta. W górnej części umieszczono obraz przedstawiający Ostatnią Wieczerzę. Wśród otaczających go rzeźb są postaci świętych: Burcharda, Iwony, Albana, czy bardziej znanych: Walentego, Antoniego czy Floriana. Obraz w głównej części ołtarza przedstawia patrona świątyni – św. Bartłomieja.
Ponadto w kościele znajduje się sześć ołtarzy bocznych wykonanych w XVIII i XIX wieku. Ołtarz boczny w nawie południowej powstał około roku 1710 w warsztacie Krzysztofa Peuckera – reszelskiego rzeźbiarza. Umieszczony jest w nim obraz Matki Boskiej Różańcowej ze św. Dominikiem i Katarzyną Sieneńską. W nastawie – figura Madonny. Ołtarz okalają medaliony z malowanymi przedstawieniami tajemnic różańca oraz rzeźby św. Dominika i św. Katarzyny. W nawie północnej ołtarz klasycystyczny z około 1850 roku z obrazem św. Jana Nepomucena (namalowanym w 1866 roku przez C. Kabatha) oraz figury świętych biskupów – Mikołaja i Augustyna. W pozostałych ołtarzach ustawionych przy filarach znajdują się obrazy przedstawiające św. Barbarę, Ukrzyżowanie, św. Annę uczącą Matkę Boską czy Modlitwę Jezusa w Ogrójcu.
We wnętrzu świątyni uwagę zwraca również XIX-wieczna, bogato zdobiona ambona oraz baptysterium umieszczone w kaplicy chrzcielnej. W kościelnych ławkach wierni zasiadają tu już od ponad czterech wieków – zostały one wykonane w roku 1610.

Kościół pw. św. Bartłomieja nie jest jedyną budowlą sakralną w mieście. W 1580 roku wójt krajowy diecezji warmińskiej Krzysztof Troszka ufundował kaplicę św. Krzyża. Konsekrował ją w 1580 roku biskup Marcin Kromer. W roku 1766 została rozbudowana i ponownie poświęcona. Jest budowlą murowaną, salową, od strony wschodniej nad dwuspadowym dachem wystaje ośmioboczna wieżyczka przykryta barokowym hełmem.
Wewnątrz znajduje się późnorenesansowy ołtarz z około 1600 roku. W jego nastawie obraz z około 1700 roku przedstawiający Ukrzyżowanie, poniżej w podstawie ołtarza namalowane na desce złożenie do grobu. Ponadto w kaplicy znajdują się jeszcze m.in. barokowy krucyfiks oraz obraz św. Walentego – orędownika od ciężkich chorób.
Swoją świątynię wznieśli tu też protestanci, którzy po włączeniu Warmii do Królestwa Prus w 1772 roku w wyniku I rozbioru Polski, przybyli do Jezioran. Orientowany kościół halowy z kwadratową wieżą po stronie zachodniej wybudowali w latach 1886-1887. Obecnie dawna świątynia ewangelicko-augsburska służy katolickiej parafii św. Jadwigi Królowej. Uroczystego poświecenia kościoła dokonał 10 maja 1992 roku arcybiskup metropolita warmiński Edmund Piszcz.
W mieście znajdują się również dwie kapliczki – pierwsza, przy ulicy Mikołaja Kopernika, datowana jest na koniec XVIII wieku. Otynkowana, a w dużej wnęce, otoczonej dwiema masywnymi półkolumnami, umieszczono krucyfiks. Druga, powstała na przełomie XIX i XX wieku, stoi na skrzyżowaniu ulic Kajki i Sienkiewicza.

Obowiązkowym punktem miłośników miejskich eksploracji jest poszukiwanie pozostałości zamku biskupów warmińskich w Jezioranach. Najpierw był on założeniem drewniano-ziemnym. Dopiero po roku 1350 ówczesny biskup warmiński Jan z Miśni rozpoczął budowę zamku murowanego. Prace te trwały do około 1400 roku. Mimo iż nie zachował się on do dzisiaj, gdyż w 1783 roku spłonął po uderzeniu pioruna w zamkową wieżę, na podstawie rycin, opisów i pozostałości można odtworzyć jego dawny wygląd. Zamek stał na stromym wzniesieniu i był oddzielony od miasta fosą. Od wschodu ulokowano przedzamcze. Posiadał dwa skrzydła. Podpiwniczony budynek główny znajdował się po stronie zachodniej, naprzeciw bramy wjazdowej. Drugie, niższe skrzydło zamykało stronę południową. W północno-wschodnim narożniku wybudowano masywną, bardzo wysoką wieżę. Pozostałe strony kwadratowego dziedzińca chronił mur kurtynowy.
Zamki z założenia miały być samowystarczalne, tak, aby załoga mogła przygotować się do oblężenia i je odeprzeć, nawet jeżeli zostanie zajęte miasto. Nie inaczej było w zamku jeziorańskim. Znajdowała się tu kuchnia, piekarnia oraz browar. Ponadto kaplica oraz pomieszczenia reprezentacyjne. W przyziemiu wieży przetrzymywano więźniów. W zamku w Jezioranach, który przez pewien okres w wiekach XV i XVII był siedzibą warmińskiego wójta krajowego, umieszczono również zbrojownię. Do dzisiaj z domu głównego pozostały tylko piwnice, które znajdują się pod wybudowanym w 1790 roku nowym ratuszem (obecnie znajduje się w nim siedziba Urzędu Miasta i Gminy Jeziorany). Fundamenty skrzydła południowego posłużyły do posadowienia na nich budynków mieszkalnych i dawnej siedziby straży pożarnej (rozebrano ją w 1925 roku). W książce *Zamki państwa krzyżackiego w dawnych Prusach* autorzy podają, iż zamek jeziorański był wznoszony przez ten sam warsztat budowlany i na prawie takim samym planie (jedynie odwróconym), co zamek biskupi w Reszlu. Spacer po reszelskim zamku może więc dać nam wyobrażenie, jak mogłaby się dzisiaj prezentować taka budowla obronna w Jezioranach.

Historia miasta to nie tylko zabytkowe sakralne budowle, średniowieczny układ ulic, zachowane stare domy i dawne cmentarze. To również ludzie, którzy tu się urodzili i wychowali. Jednym z nich jest ksiądz Roch Ludwik Krämer – kapelan biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego czy też biskup warmiński Józef Ambroży Geritz, pełniący tę posługę w latach 1842-1867. Tymi samymi ulicami Jezioran, które obecni mieszkańcy pokonują w krzątaninie codziennych spraw, przechodził ponad cztery wieki temu Jan Leo (1572-1635) – przyszły kanonik dobromiejski i autor książki *Historia Prussiae*, którą można uznać za pierwszą warmińską kronikę.

fot. Krzysztof Matys

fot. Krzysztof Matys

Tekst pochodzi z książki „Okolice Szlaku Świętej Warmii — podpowiednik turystyczny"
tekst Kazimierz Kisielew, Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, wydawca: Powiat Olsztyński/BUTTERFLY EMI – PRO Sp. z o.o.

eprasa.pl 6188d4de13

Nasza historia zaskoczyła nas samych

Cóż, życie pisze swoje scenariusze. Chcieliśmy wyremontować stary, warmiński dom, a skończyło się na jego rozbiórce i postawieniu go od nowa, w całości wykorzystując materiały z odzysku. Każda cegła czy belka była przez nas odzyskana, oczyszczona i wykorzystana ponownie. Kiedy wybrane miejsce stało się naszym domem, zrozumieliśmy, że było warto. Surowiec, któremu daliśmy nowe życie, swoją jakością przewyższał nowy, był pozyskany dziesiątki lat wcześniej, w sposób, o jakim dziś możemy tylko marzyć.

Wydaje nam się, że myślisz podobnie. Że również zastanawiasz się, jakim być, a jakim nie być. Że ważne jest dla Ciebie, czy jako gość na tej planecie za bardzo się nie rozpędziłeś... Że zdajesz sobie sprawę z tego, że dziś, bardziej niż kiedykolwiek, warto się zastanowić, zanim zrobisz, kupisz, wyrzucisz. Że nie liczy się tylko to, czy chcesz, ale przede wszystkim to, czy jest Ci to potrzebne. A jeśli jest potrzebne, to w jaki sposób zostało wytworzone.

Nasz showroom mieści się w odremontowanej starej oborze. Tak, oborze. Chcieliśmy, aby miejsce, które wybraliśmy na naszą pracownię i salon, zrodziło się z tych samych przekonań z jakich zrodził się nasz dom, a potem nasza marka. Z dawania nowego życia starym surowcom: drewnu, cegle i metalowi. To miejsce, w którym pracujemy. To również miejsce spotkań i szkoleń. To tu powstają wszystkie nasze projekty.

Mając dom i manufakturę, jako potwierdzenie naszej filozofii, postanowiliśmy pójść o krok dalej. Chcemy ratować polskie siedliska przed zniszczeniem i zapomnieniem. Sprawą oczywistą jest, że upływający czas, działa na niekorzyść domostw. Nie wszystko jesteśmy w stanie uratować, ale to nie znaczy, że z pozyskanych podczas remontu surowców, nic nie można już zrobić. Można i to bardzo wiele. Oferowane przez nas meble oraz zabudowy kuchenne, są tego najlepszym dowodem.
Wierzymy, że staremu siedlisku można nadać nowe życie, wystarczy trochę cierpliwości, wiedzy i czasu.
To co podlega wymianie, dostaje nowe życie. Cykl się zamyka, surowiec wraca do siedliska w nieco odmienionej postaci, ale jego historia dalej trwa, a co ważniejsze trwa w tym samym miejscu. Konstrukcję siedliska zaś wzmacniamy wiekowymi belkami, które odzyskaliśmy z innych obiektów. Odnowione siedlisko nadal zachowa swoją duszę.

Dobry dizajn sprawia, że nasz świat staje się nie tylko piękniejszy, ale i bardziej przyjazny, odpowiadający naszym realnym potrzebom.
Jako marka wytwarzająca meble, stajemy się odpowiedzialni, za kształtowanie rzeczywistości i przedmioty jakie wytwarzamy. Dlatego robimy to w sposób ekologiczny i świadomy. Drewno - tylko pozyskane z odzysku, olejowoski - tylko naturalne, pozbawione substancji szkodliwych, praca - tylko przy wsparciu lokalnych rzemieślników, podążając za tradycyjnymi i sprawdzonymi rozwiązaniami.

Funkcjonalizm. Prostota. Ekologia.

Te cechy odnajdziecie w naszych projektach. W naszej meblarskiej historii poszliśmy o krok dalej – naszą ofertę poszerzyliśmy o zabudowy kuchenne wykonane w 100% z wiekowego drewna (dotyczy to również cokołów, korpusów czy wnętrz szuflad i szafek). Jedynymi współczesnymi elementami są prowadnice i innowacyjne sposoby zamykania i otwierania. Projekty wykonujemy indywidualnie w oparciu o oczekiwania i wizje naszych klientów.
Maksymalnie skupiamy się na duchowości mebla. Nasze drewno ma historię, często kilkupokoleniowej rodziny, my zamykamy ją w minimalistycznej formie, dając nowe życie i czyniąc mebel czymś więcej niż tylko przedmiotem...
Dbamy o każdy szczegół, dlatego metalowe uchwyty wykonujemy również ręcznie zachowując powstałą przez lata patynę.

Nasze kuchnie, to kuchnie na pokolenia, które staną się wartościowym elementem wnętrza i z pewnością nie zużyją się i nie znudzą po kilku sezonach. Drewno, z jakiego tworzymy kuchnie i meble leżakowało dziesięciolecia, jest zatem odporne i niezwykle solidne.

Idealnie nadaje się zatem do zastosowania w kuchni czy łazience. Wykończone wyłącznie naturalnym olejowoskiem drewno daje gwarancję najwyższej ochrony, ale również zachowuje swoje właściwości antybakteryjne.

4 razy „NIE", 4 razy „O"

Nie ścinamy. Nie niszczymy. Nie szlifujemy. Nie postarzamy. Odzyskujemy, Ocalamy, Oczyszczamy, Opiekujemy się.

Drewno, z którego tworzymy wiele już przeżyło w swoim co najmniej 100-letnim życiu. Na powierzchniach naszych mebli odnajdziesz zapisaną starymi narzędziami historię ich obróbki, stuletni wiek pokryty patyną i tchnięte w nie życie pokoleń blisko natury. Poczujesz kunszt drwali i cieśli, ciepło słońca i świeżość wiatru. Poczujesz ślady życia drewnianego domu. Ile drzew ścięliśmy, żeby stworzyć mebel? Zero.

REGALIA
POLSKA MANUFAKTURA

Odwiedź nas!
Regalia Polska Manufaktura
Studnica 2, 11-320 Jeziorany
www.regalia.eu
biuro@regalia.eu

eprasa.pl 6188d4de13

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

Książka Mariusza Surosza „Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów" to zbiór szkiców o znanych i mniej znanych Czechach. To także próba przełamania polskich stereotypów w postrzeganiu naszych sąsiadów. We wstępie książki czytamy: „Przeciętny Polak żywi irracjonalną pogardę dla „pepików". Jakby moi rodacy nie zauważyli, że Czechosłowacja to nie tylko knedliki, piwo i Karel Gott. Że tam właśnie powstaje światowej rangi proza". Kolejny stereotyp to przekonanie, że to „kraj sielanki i anegdoty, kraj pozbawiony dramatyzmu dziejów, tragizmu i wartej uwagi kultury". Lektura tej publikacji zmieni nasze spojrzenie na ten kraj i ludzi tam mieszkających.

Pierwszy szkic książki poświęcony jest amerykańskiej żonie Tomáša Masaryka (pierwszy prezydent państwa powstałego po upadku Austro-Węgier). Jej losy zostały przedstawione na szerokim tle społecznym. Bohaterem kolejnej opowieści jest Słowak, generał Milan Rastislav Štefánik. Był on też naukowcem – astronomem, a także francuskim szpiegiem. Jest uważany za jednego z twórców Czechosłowacji po I wojnie światowej.

Na łamach książki pojawia się wielu polityków. Jednym z nich był Edvard Beneš, prezydent Czechosłowacji w latach 1935-1938, a potem na uchodźstwie (1940–1945) i ponownie w kraju (1945–1948). Za jego prezydentury Niemcy zajęli Czeskie Sudety. O tym fakcie zadecydowały europejskie mocarstwa w Monachium w 1938 roku.

Kolejna postać to kontrowersyjny Alois Eliáš, premier rządu Protektoratu Czech i Moraw i jednocześnie założyciel oraz działacz konspiracyjnej organizacji walczącej z Niemcami. Z jednej strony wykonawca rozporządzeń nazistów, z drugiej obrońca Czechów przed eksterminacją. Współpracował również z rządem na uchodźstwie. Niejednoznacznej ocenie podlega również prezydentura Emila Háchy z tego okresu. Jest to niewątpliwie jedna z najbardziej tragicznych postaci czechosłowackiej historii. Z kolei ksiądz Jozef Tiso, prezydent Słowacji w latach 1938-1945, został oceniony jednoznacznie. Po II wojnie światowej został skazany i powieszony za zbrodnie wojenne.

Jedną z kobiet w gronie polityków, opisanych przez Surosza, była Milada Horáková. Tuż po wojnie została wybrana do Zgromadzenia Narodowego. Gdy komuniści w 1948 roku przejęli władzę poddała się do dymisji i działała w opozycji. Została aresztowana i skazana na karę śmierci w procesie pokazowym w 1950 roku. Zarzucano jej szpiegostwo. Wyrok wykonano pomimo protestów znanych osobistości np. Winstona Churchilla i Eleonory Roosevelt.

W książce sportretowano powojennych działaczy komunistycznych, którzy w 1948 roku przejęli władzę w Czechosłowacji. Są to Klement Gottwald (premier Czechosłowacji w latach 1946-1948 i jej prezydent w latach 1948-1953) oraz Gustáv Husák (słowacki działacz komunistyczny, od 1975 do 1989 kolejny prezydent Czechów).

Mariusz Surosz opisuje również losy znanych czeskich i słowackich pisarzy, malarzy i aktorów. Jest to np. Karel Čapek, jeden z pionierów literatury z gatunku fantastyki naukowej. Jako pierwszy użył słowo robot. Jest autorem m.in. powieści „Inwazja jaszczurów". Kolejną interesującą postacią jest Milena Jesenská, czeska dziennikarka, pisarka i tłumaczka, przyjaciółka Franza Kafki. Po utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw brała udział w ruchu oporu. Za swoją działalność została wywieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück . Vlasta Chramostová to czeska aktorka filmowa i teatralna. Brała udział w aksamitnej rewolucji, która przyczyniła się do obalenia Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Kolejny wybitny Czech przedstawiony przez autora to poeta Jaroslav Seifert, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1984. Wybitną malarką awangardową, przedstawicielką surrealizmu była Marie Čermínová, bardziej znana jako Toyen.

W książce nie zabrakło portretu słynnego czeskiego pilota, asa lotnictwa wojskowego z II wojny światowej, członka Dywizjonu 303. Oczywiście jest to Josef František. Właściciele aut Škoda z ciekawością przeczytają reportaż o Václavie Klemencie, czeskim księgarzu i przedsiębiorcy, założycielu firmy Laurin & Klement, obecnie Škoda Auto.

To książka o ludziach, ale również o historii państwa. Często dramatyczne losy znanych Czechów i Słowaków przedstawiono na szerokim tle politycznym. Dzięki temu zabiegowi poznajemy dzieje państwa w XX wieku. Nie są one tak sielankowe, jak to może wydawać się Polakom.

Hanna Tomaszewska-Reich

Mariusz Surosz
PEPIKI. DRAMATYCZNE STULECIE CZECHÓW
Wydawnictwo Czarne

CO JEDZĄ W TOKIO?

Jedna ze sportsmenek olimpijskich pokazała na zdjęciu w sieci, co dostała na śniadanie w Tokio. Pojawiły się komentarze: „Jesteście w szpitalu?"; „Jak to śniadanie, to nie jest źle", „Kiwi na śniadanie? To dla mnie przekąska" — pisali internauci. A przecież na japońskie tradycyjne śniadanie składa się np. ryż, zupa miso, tsukemono (warzywa marynowane), ryby i jajka oraz oczywiście zielona herbata. Śniadanie kuchni japońskiej, jest tak jak w polskiej, ważnym posiłkiem.

Nie wiem, co rzeczywiście jedzą olimpijczycy, ale kuchnia japońska uchodzi za jedną z najzdrowszych na świecie, a według danych Światowej Organizacji Zdrowia Japonia jest krajem o najdłuższej oczekiwanej długości życia. Mężczyźni żyją tu średnio 85 lat, a kobiety 87 lat i cztery miesiące. A to za sprawą klimatu i diety.

W książce „Tokio. Kultowe przepisy" Japonka Maori Murota, która urodziła się w Tokio, a jej rodzice uwielbiali gotować, podaje mnóstwo przepisów. Ma jeden cel — chce, by jej receptury były inspiracją dla tych, którzy lubią gotować. Książka Muroty to podróż po Japonii, kuchni, to praktyczne zdjęcia i opisy, jak przygotować potrawy. Murota pokazuje np. bento — tradycyjne posiłki, które uczniowie zabierają do szkoły. I uwaga — bento nie ma nic wspólnego z naszymi kanapkami. To urozmaicone kompozycje składające się z ryżu, warzyw, a także niekiedy mięsa ułożone czasami w fantazyjne wzory w specjalnych pudełkach. Bento to także posiłki dla podróżujących i pracujących, podziwiających kwitnące kwiaty wiśni, czyli bento spacerowe, czy przekąski dla osób, które idą do teatru. Wielbiciele ramenu też znajdą tam coś dla siebie. Jeśli ktoś lubi gyoza (pierożki) będzie mógł je przygotować według wskazówek Muroty oraz będzie mógł prześledzić — na zdjęciach — krok po kroku ich wykonanie. „Kultowe przepisy" to także migawki z ulic, targów, knajpek. Olimpiada w Tokio się skończy, ale miłość do japońskiej kuchni może pozostać. **bb**

Maori Murota
TOKIO. KULTOWE PRZEPISY
Wydawnictwo: Znak

Z MITYCZNEGO BÓSTWA W CZŁOWIEKA

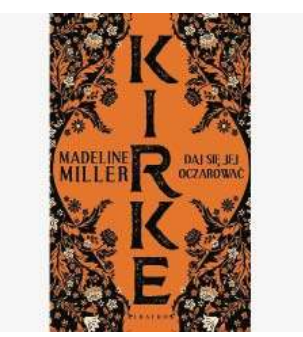

Nic nie jest oczywiste i jednoznaczne w tej powieści, dzięki czemu Miller trzyma czytelnika w szachu. Z jednej strony doskonale wiemy, co ma się wydarzyć i jaki splot okoliczności wywoła taką, a nie inną zmianę. Z drugiej jednak – obserwujemy nakreślone w mitologii fakty z zaskakująco bliskiej nam perspektywy.

Kirke jest córką samego Heliosa – boga słońca i najpotężniejszego z tytanów. Jej matka, równie samolubna i bezwzględna, co piękna Perseida, nie darzy jej żadnym głębszym uczuciem. Kirke nie akceptuje tego świata, a ten świat nie akceptuje jej. Jest odmieńcem. Mimo swojej nieśmiertelności los obdarzył ją ludzkimi uczuciami. Od najmłodszych lat trzymała się na uboczu albo siedziała potulnie u stóp ojca, wszechpotężnego słońca, i obserwowała. Kirke śledzi z wnikliwością wytrawnego psychologa zachowania i zwyczaje wielkich. Ich przechwałki, ciche plany zdetronizowania Zeusa, a przede wszystkim znudzenie. Stają się żądnymi krwi bestiami o olbrzymiej mocy. Kirke się sprzeciwia. Kiedy odkrywa w sobie rzadko spotykane moce wykorzystuje je dla swojego kaprysu, a później tworzy bestię. Zostaje ukarana. Helios bez cienia żalu zsyła ją na bezludną wyspę, z której czyni dla niej więzienie.

Z biegiem stuleci Kirke zasłynie jako czarownica z Ajai, ale do tego czasu wiele się wydarzy. Kirke idzie przez swoje istnienie sama i to jest jedyny pewnik w tej książce. Miała kiedyś przyjaciela, którego kochała całym sercem. Młodszego brata. Ajetes niestety lepiej wyciągnął lekcje płynące zewsząd w pałacu Heliosa i również się od niej odwrócił. Dzieje się to na przestrzeni wieków i tak cichutko, że bogowie nawet nie podejrzewają, jaką rozwinęła moc. Powieść opowiada przede wszystkim o jej życiu w całokształcie emocji i światopoglądu. Kirke bowiem najbardziej ukochała ludzi, a ludzie, nie dostrzegając w niej bogini, poważyli się na ryzykowną śmiałość.

Na Ajaję przybywają statki. Ich załogi udają się do jedynego domu na wyspie, gdzie oczekuje ich iście królewska gościna. Nikt nie wie, co się z nimi później dzieje... Do czasu aż na wyspę przybywa Odyseusz. To pierwsza chwila w przeciągu setki, a może już tysiąca lat, kiedy Kirke rozstaje się z samotnością i odkrywa, że życie bez niej nabiera zupełnie innej barwy.

oprac. ez

Madeline Miller
KIRKE
Wydawnictwo: Albatros

eprasa.pl 6188d4de13

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

Gazeta Olsztyńska
Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

5 SIERPNIA 1921

Młoda Warmiaczka

W liście z Krakowa (nr 172, 28 lipca), młoda Warmiaczka pisała: „Patrząc na te nasze świętości narodowe, chciałabym i was tu przyprowadzić. Niejeden z was słyszał lub czytał, że w dzień św. Jana puszcza się wianki na wodzie. Z powodu ciągłej niepogody przełożono tę uroczystość z 24 czerwca na dzień 2 lipca. Pod Wawelem przypatrywało się temu obrazowi tysiące ludzi. Przy końcu oświetlono zamek, który wyglądał jak w bajce czarodziejskiej".

Mało jagód

OLSZTYN. Z powodu suszy zbiór jagód w lasach przedwcześnie się skończył i handel nie dopisał.

Milionowy łup

GDAŃSK. Udało się odnaleźć zakopany milionowy łup złodziejski z kradzieży guldenów przeznaczonych dla Polski, które w kwietniu przybyły na duńskim okręcie i skradzione zostały podczas wyładunku. Złodziei aresztowano: jednego z załogi okrętu, drugi to mieszkaniec Gdańska.

Wystawa na zamku

OLSZTYN. Prasa niemiecka donosi, że zbiory muzeum plebiscytowego na zamku zostały uzupełnione „przez narzędzia mordercze, odebrane bandom polskim, podczas napadu w Dąbrównie na przybywających na plebiscyt wschodnio prusaków. Narzędzia te znajdowały się dotąd w biurze byłego niemieckiego komisarza plebiscytowego von Gayla". Wystawa czynna jest co dzień od 10 do 12 przed południem.

Cygańskie leczenie

OSTRÓDA. Wdowa z wioski Arnau (Ornowo) cierpi na zesztywnienie nóg, a wszelkie medykamenty nic nie pomagają. Przywołała 2 Cyganki, które kazały nacierać nogi... krwią od uwędzonej kury. Cyganki upiekły 2 kury, które same zjadły, a ponadto każda dostała po poduszce w zapłacie.

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa (wmbc.olsztyn.pl. egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

ŚWIADECTWO MATURALNE ZBIGNIEWA PIENIĘŻNEGO Z BŁĘDEM W NAZWISKU

W zbiorach muzeum Dom „Gazety Olsztyńskiej" w Olsztynie znajduje się świadectwo maturalne Zbigniewa Pieniężnego. Zbigniew był stryjecznym bratem Seweryna Pieniężnego, juniora. Jest to dar Radosławy Pieniężnej-Grabowskiej.

Ofiarowałam te pamiątki muzeum „Gazety Olsztyńskiej", bo chciałam, by znajdowały się w miejscu związanym z rodziną Pieniężnych. Ja mieszkam daleko — w Zielonej Górze, a młode pokolenie inaczej patrzy na historię, więc, moim zdaniem, to był najlepszy wybór — mówi Radosława Pieniężna-Grabowska, córka Zbigniewa.

Jej ojciec skończył przed wojną Wyższą Szkołę Realną w Olsztynie, męskie gimnazjum matematyczno-przyrodnicze — budynek już nie istnieje, został zniszczony po wejściu Rosjan do Olsztyna w 1945 r. — w tym miejscu znajduje się obecnie Urząd Wojewódzki.

Świadectwo, wypisane po niemiecku, zawiera oceny z 13 przedmiotów (brak oceny z muzyki). Na blankiecie jest dwukrotnie powtórzony błąd w nazwisku, początkowo ktoś napisał „Pienienżny", potem przekreślił „n" i dodał ogonek do „e".

— Nie pamiętam, by ojciec wspominał naukę w tej szkole, natomiast bardzo często przywoływał czasy drużyny harcerskiej, którą sam założył w czasach szkolnych i prowadził — mówi ofiarodawczyni. — Był zaangażowanym harcerzem, może był to odruch patriotyczny, by integrować polską młodzież, wyjeżdżać, zdobywać sprawności? Gdy wyjechał na studia, ktoś inny przejął drużynę. Z harcerstwa została mu na całe życie chęć podróżowania.

Świadectwo zostało wydane 10 marca 1927 r. Potem Zbigniew wyjechał na studia medyczne do Berlinie i Monachium. Po uzyskaniu dyplomu doktora nauk medycznych pracował w klinice uniwersyteckiej w Monachium. W 1937 r. został wydalony do Polski. Po nostryfikacji dyplomu pracował w klinice chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego, skąd w listopadzie 1939 r., jako Polak, został usunięty. Do końca drugiej wojny był lekarzem ubezpieczalni w Poznaniu. W 1946 r. wygrał konkurs na ordynatora oddziału chirurgicznego szpitala w Zielonej Górze, w którym pracował do końca życia. W latach powojennych utrzymywał kontakty z żoną Seweryna, Wandą, i jej dwiema córkami, które przeżyły wojnę. Gościł w swoim domu w Zielonej Górze poetkę Marię Zientarę-Malewską. Zmarł 10 stycznia 1973 r.

— To wyjątkowy, cenny dar, mamy mało pamiątek po rodzinie Pieniężnych i związanych z Gazetą, bardzo wiele przedmiotów zostało zniszczonych w czasie wojny — mówi Danuta Syrwid, kustosz Domu „Gazety Olsztyńskiej". — Wanda Pieniężna ocaliła trochę dokumentów i zdjęć. Nie zachowało się jednak archiwum Gazety, a same wydania są rozsiane po bibliotekach w całym kraju. Nie mamy w Olsztynie nawet pierwszego rocznika „Olsztyńskiej". Każda pamiątka jest dla nas ważna.

Beata Brokowska

Fot. arch. R. Pieniężnej-Grabowskiej

Zbigniew Pieniężny (1906-1973)

Fot. DGO, dar R. Pieniężnej-Grabowskiej

Świadectwo maturalne Zbigniewa Pieniężnego z 1927 roku

Fot. zbiory DGO, zbiór rodziny Sadowskich

Przedwojenna widokówka przedstawiająca budynek szkoły realnej (obecnie w tym miejscu jest Urząd Wojewódzki). Gmach powstał w latach 1899-1900

PISAŁ KORESPONDENCJE DO „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

FRANCISZEK KWAS
1871-1948

Miał gospodarstwo w Skajbotach pod Olsztynem. Pochodził z rodziny chłopskiej o silnych tradycjach polskich. Uważał się za Polaka. Kiedy chodził do niemieckiej szkoły, nauczyciel wiele razy kazał mu przepisywać (po niemiecku) zdanie, że w szkole nie będzie mówił po polsku: „Ale za tę karę, tom jeszcze lepiej polską mowę umiłował".

W okresie plebiscytu Kwas zbliżał się do pięćdziesiątki, zaangażował się w działania za Polską, choć wiedział, że „kto z Warmiaków poświęcił się na działacza, musiał się i z tym liczyć, że i życie może postradać. Mieszkam kilka kilometrów od wioski i parę razy, gdy wracałem z zebrania Towarzystwa Ludowego do domu, to z daleka z lasu strzelano do mnie..." W Skajbotach za Polską padło 95 głosów i choć plebiscyt został przegrany, Franciszek Kwas poglądów nie zmienił. Pisał nawet (pod różnymi pseudonimami) korespondencje do „Gazety Olsztyńskiej" walcząc z antypolską propagandą. Kiedy – już po dojściu w 1933 roku do władzy w Niemczech Hitlera – zadeklarował się jako Polak i członek mniejszości narodowej, pisał gorzko, jak go traktowano: „stroniono ode mnie, jak bym był cholerą zarażony".

Franciszek Kwas miał skończoną tylko szkołę powszechną, ale jeszcze za kawalerskich czasów pracował jako urzędnik rolny poza Warmią, a w czasie I wojny w nadzorze lasów na okupowanej wtedy przez Niemców Litwie. Zawsze miał szersze zainteresowania, zbierał warmińskie pieśni i legendy, większość z nich opublikował w „Gazecie Olsztyńskiej" i „Ziemi Wschodnio-Pruskiej". Ze zbiorów folklorystycznych Franciszka Kwasa korzystał badacz Augustyn Steffen. Franciszek Kwas znany był jako bibliofil i zbieracz wszelkich polskich wydawnictw na Warmii. W jego wspomnieniach jest m.in. zapamiętana ze szkolnych lat wyliczanka: „Vater unser, der Du bist, Będziem jutro kluski gryźć".

Swój „życiorys-pamiętnik" Franciszek Kwas napisał na konkurs ogłoszony w 1947 roku przez Instytut Mazurski w Olsztynie. Los Polaka z Warmii do końca był gorzki „... jeden syn został zamordowany przez SS, a drugi znajduje się na pojmaniu w Rosji, choć więc mam 77 lat, musiałem trzeciemu synowi, który powrócił do domu, pomagać w gospodarstwie". Miał sześcioro dzieci. Franciszek zmarł 26 kwietnia 1948 r. w Skajbotach, pochowany jest w Klebarku Wielkim. W 1986 r. został pośmiertnie odznaczony medalem Rodła.

bs, bb

na podstawie: F. Kwas, Wspomnienia z mego życia

Fot. archiwum IP Olsztyn

Franciszek Kwas

eprasa.pl 6188d4de13

SZLAKIEM KULTURY SAKRALNEJ

REGION Warmia i Mazury to kraina ciekawych miejsc. Dziś prezentujemy wyprawę Szlakami Kultury Sakralnej, której organizatorem był Zarząd Towarzystwa Miłośników Braniewa. Uczestnicy piszą o miejscach, ktore odwiedzili.

fot. Towarzystwo Miłośników Braniewa

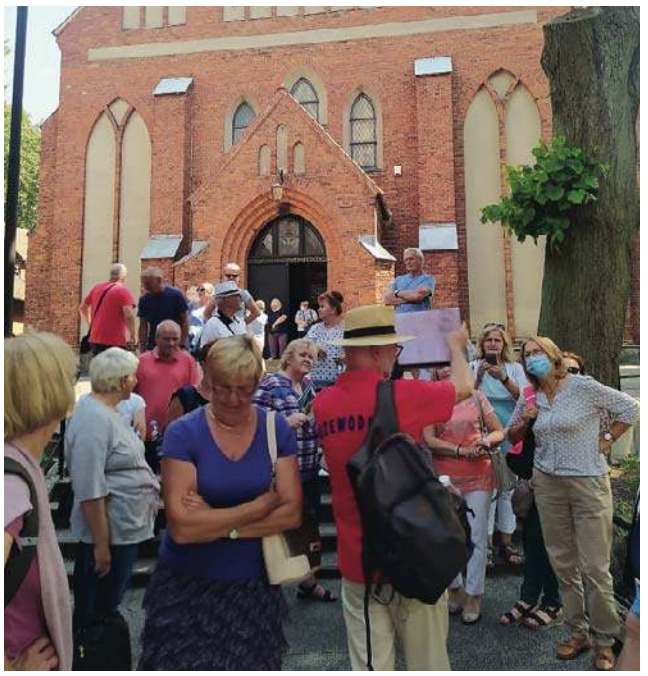

W Miłomłynie po starym i nowym kościele pw. św. Bartłomieja oprowadzał nas ks. proboszcz kanonik Marian Żbikowski. Jest to kościół o bogatej historii. Parafia erygowana była już w 1340 roku, a reeregowana 15 lutego 1962 roku przez biskupa warmińskiego Tomasza Wilczyńskiego.

Kolejnym punktem zwiedzania była Ostróda, w której spotkaliśmy się z przewodnikiem terenowym Piotrem Lisowskim. Zwiedziliśmy zamek krzyżacki, położony nad Jeziorem Drwęckim). Pierwsza warownia prokuratorska położona w widłach Drwęcy wpadającej wówczas dwoma nurtami do Jeziora Drwęckiego istniała zapewne w początku XIV wieku na wschód od dzisiejszego zamku.

Następnie udaliśmy się na zwiedzanie starego miasta – po drodze odwiedzając trzy kościoły: parafialny kościół rzymskokatolicki św. Dominika Savio w Ostródzie, który historycznie jest najstarszym kościołem Ostródy, ale z powodów zniszczeń w trakcie ostatniej wojny jego obecna bryła w większości jest współczesna. Kościół parafialny Łaski Bożej, kościół protestancki ewangelicko- metodystyczny współużytkowany przez parafię ewangelicko-augsburską. W latach 1907-1909 wzniesiono okazałą ceglaną budowlę neogotycką, której znaczenie urbanistyczne podkreśla widoczna z daleka masywna wieża, zwieńczona podwójnym hełmem i wysoki dach. Na wieży zlokalizowano atrakcyjny punkt widokowy, na który wiedzie 105 stopni. Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP – jest to parafia rzymskokatolicka utworzona 10 lutego 1860 roku.

Następnie odwiedziliśmy Rychnowo. Obecny kościół pochodzi z początku XVIII wieku. W XX wieku był remontowany, a od 1945 jest kościołem rzymskokatolickim. Wnętrze pokryte jest polichromią, cenny jest ołtarz późnogotycki z tryptykiem który pochodzi z wcześniejszej świątyni. Obok stoi dzwonnica.

Potem udaliśmy się do Olsztynka, gdzie zwiedzaliśmy z przewodnikiem Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny. Po zwiedzeniu skansenu skierowaliśmy się do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, następnym punktem był zamek krzyżacki w Olsztynku. Obecnie w pomieszczeniach zamkowych mieści się zespół szkół, Dom Mrongowiusza w Olsztynku z drugiej połowie XVI wieku. Budynek znajduje się w pobliżu dawnego kościoła ewangelickiego. Jest wsparty na linii murów miejskich. Na parterze mieściła się miejska szkoła prowadzona pod nadzorem pastora, na piętrze mieszkał jej nauczyciel, zwany od 1665 r. rektorem (stąd szkołę nazywano domem rektora). Jednym z rektorów szkoły był Bartłomiej Mrongowiusz (1761-1767). Tutaj przyszedł na świat 19 lipca 1764 r. Krzysztof Celestyn jako drugie dziecko Mrongowiuszów.

Mieliśmy okazję zobaczyć też pomnik lwa znajdujący się przed ratuszem w Olsztynku. Prawdopodobnie jest to jedyna pamiątka po nieistniejącym już mauzoleum marszałka Paula von Hindenburga. 7 sierpnia 1934 r. uroczyście pochowano tam zmarłego marszałka Paula von Hindenburga – dowódcę wojsk pruskich spod Tannenberga.

Ojciec marszałka Paula von Hindenburga, Robert Hindenburg (1816-1902) pochodzący z Prus Wschodnich, był jednym z pierwszych uczniów zreformowanego Gimazjum Humanistycznego (późniejsza Szkoła Zamkowa).

Towarzystwo Miłośników Braniewa

eprasa.pl 6188d4de13

Krzyżówka klasyczna z hasłem

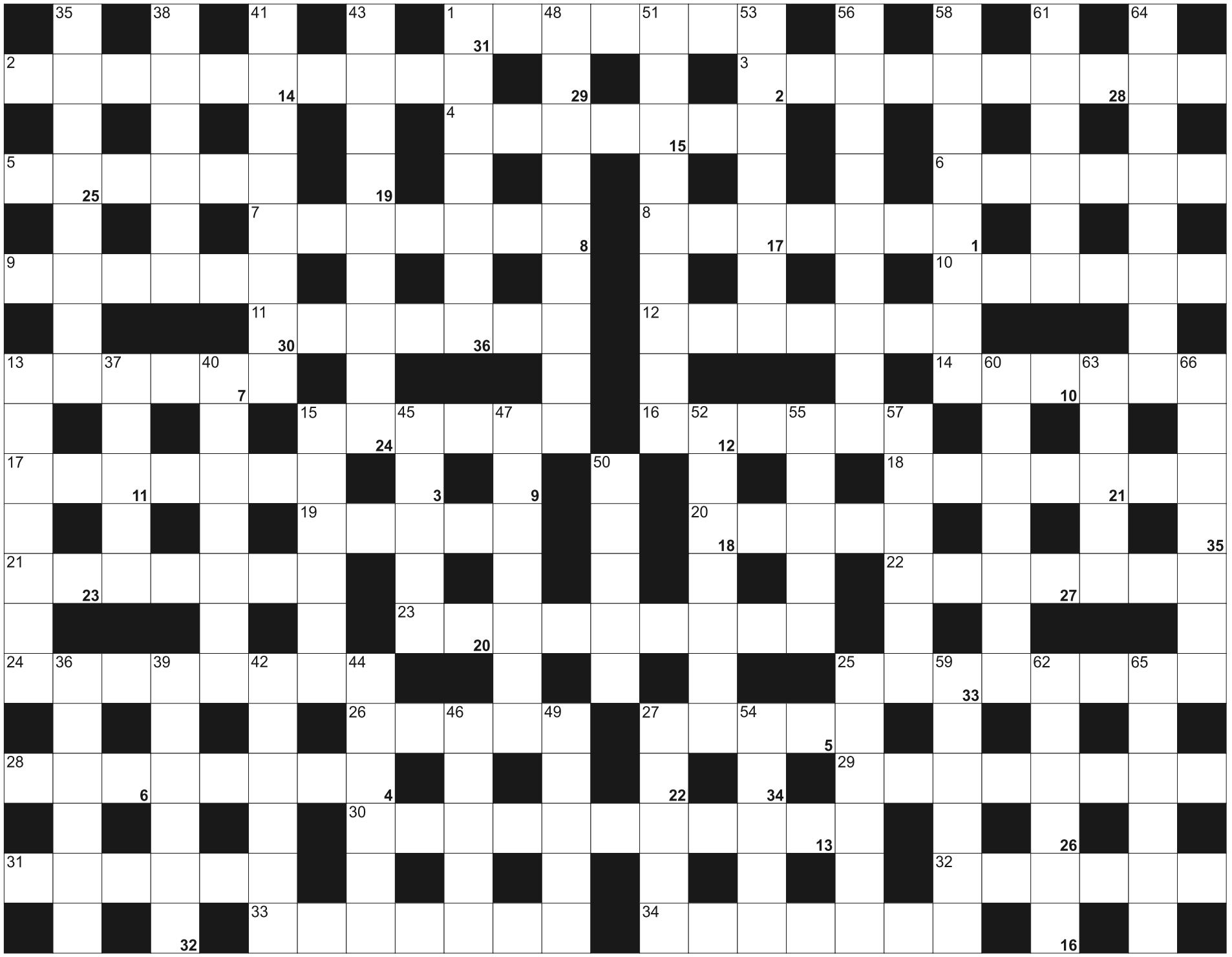

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8		9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19	20	21
	22	23	24	25		26		27	28	29		30	31	32	33	34	35	36						

POZIOMO: 1) członek mafii; 2) wysypisko śmieci; 3) tradycyjne włoskie pierożki nadziewane mięsem; 4) góra na granicy Wenezueli, Gujany i Brazylii; 5) stolica stanu Teksas w USA; 6) Ghandi, była premier Indii; 7) studenckie dzienniczki; 8) świnia hodowana na mięso; 9) malarstwo marynistyczne; 10) podpory poręczy; 11) łączenie różnych elementów w całość; 12) japońskie bukieciarstwo; 13) odprawia msze; 14) rządzi we wsi; 15) Taufik, pisarz z Iraku "Królestwo gór"; 16) Tomasz, bokser o przydomku "Góral"; 17) torebka noszona na kilcie przez Szkotów; 18) lazurowe wybrzeże; 19) Południowa z Seulem; 20) słynny batalion Szarych Szeregów; 21) "Ero e ..." opera Bottesiniego 22) stolica amerykańskiego stanu New Jersey; 23) narty dla "alpejczyka"; 24) filmowy dubler akrobata; 25) organizm jednokomórkowy wywołujący choroby; 26) najwyższy szczyt Pirenejów masywu Maladeta; 27) ze stolicą w Damaszku; 28) założył tygodnik Der Spiegel; 29) obywatelka Tajwanu; 30) basen do hodowli i pokazów delfinów; 31) gobelin od nazwiska M. Abakanowicz; 32) drugie co do wielkości jezioro we Francji; 33) zespoły klasztorne; 34) strzyżony kosiarką

PIONOWO: 1) oko w Tatrach; 13) potocznie o Fiacie 126p; 15) Wattusi inaczej; 25) człowiek nietoperz; 27) początek maratonu; 35) karetka; 36) Lemuria czarna inaczej; 37) cerkiewny obraz; 38) liczne w dyni; 39) brukowa na podjazdach; 40) udziela wskazówek; 41) uzdrowił ze ślepoty i ochrzcił Pawła z Tarsu; 42) materiał dla stolarza; 43) zmyślone imię lub nazwisko; 44) spotkanie zakochanych; 45) atlantycki to wątłusz; 46) portowe miasto w Izraelu, Berenika; 47) baldasznik afrykański; 48) imię Magellana, żeglarza portugalskiego; 49) płynny tłuszcz; 50) imię Chotomskiej; 51) przyrzeczenie; 52) rodzaj węgla; 53) drobne zadrapanie; 54) budynek w rozsypce; 55) złote są aforyzmami; 56) impreza artystyczna co trzy lata; 57) ściekowa lub wentylacyjna; 58) znany klub piłkarski ze Stambułu; 59) bardzo słodka, ciągliwa masa cukiernicza; 60) ukończony otwór górniczy; 61) ryba ze smażalni, płastuga; 62) matka Galahada z legend arturiańskich; 63) angielska rzeka, płynie w Nottingham; 64) teatralne przerwy; 65) duże syberyjskie miasto i port nad Angarą; 66) pomieszczenie dla koni

eprasa.pl 6188d4de13

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM działki Płoskinia, 508-123-043

SPRZEDAM:ZIEMIĘ rolną, Kiersnowo.Tel.888-648-137

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

KAWALERKA 34m2 na Zatorzu, niedrogo, 787-152-552

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie., 609-823-248

NAPRAWA kempingów, 503-103-703

PB Witka zatrudni na umowę o pracę: brukarzy i pomocników brukarzy. Oferujemy bardzo dobre warunki pracy. Kontakt telefoniczny: (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzeska 50H

POMOCNIKA ogólnobudowlanego, 505-783-503

ZATRUDNIĘ traktorzystę i pomocnika na gospodarstwo rolne. Janów- produkcja roślinna, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

JCB 4CX, 502-811-658

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494,

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

POLBRUK, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ kupi:rzepak, bobik, strączkowe. MIRPOL ORNETA. Tel.600-050-034, 600-050-031

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

SPRZEDAM: NAWOZY MPK, SALETRĘ. Mirpol Orneta. Tel.600-050-036, 55-24-21-500

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

eprasa.pl 6188d4de13

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
861517opb1-aa -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p. Tadeusz Kopyciński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 sierpnia 2021 r. (sobota)
w kościele pw. Świętego Józefa o godz. 11:30 modlitwą różańcową,
o godz. 12:00 mszą św. Ceremonia pochowania obędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dywity).
Pogrążona w żałobie Rodzina

nekro0508_1 -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 sierpnia 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Eugeniusz Lefler

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 6 sierpnia 2021 r. (piątek)
o godz. 12.45 do 13.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pogrążona w żałobie Rodzina

295821opb1-A -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Panu

Jerzemu Połowniakowi

Pracownikowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Olsztynie

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają
Prezes, Sędziowie oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Olsztynie

295321opb1-B -P

Pani

Agnieszce Bińczyk

Pracownikowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Olsztynie

słowa otuchy i wsparcia
oraz wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Prezes, Sędziowie oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Olsztynie

295321opb1-A -P

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

Pani **Sabinie Manista**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Współpracownicy z Dziekanatu
Wydziału Medycyny Weterynaryjnej
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

295521opb1-A -P

Koleżance

Ani Ornowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki z oddziału Urologii

294621opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

Wszystkim, którzy wsparli Nas
słowami otuchy, nadesłali kondolencje
oraz uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych

Marka Świąteckiego

pragniemy wyrazić
serdeczne podziękowanie,
wdzięczność i szacunek.

Rodzina

295621opb1-A -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl 6188d4de13

TRZECIOLIGOWĄ BATALIĘ ZACZYNA

III LIGA PIŁKI NOŻNEJ\\\ W TYM SEZONIE NASZ REGION BĘDĄ REPREZENTOWAŁY: ZNICZ BIAŁA PISKA - NAJLEPSZY WARMIŃSKO-MAZURSKI ZESPÓŁ W POPRZEDNICH ROZGRYWKACH, GKS WIKIELEC - DLA KTÓREGO PZPN POWIĘKSZYŁ GRUPĘ 1, ORAZ MAMRY GIŻYCKO, KTÓRE WRÓCIŁY NA TEN POZIOM PO... 30 LATACH.

Najbliższy sezon III ligi odbędzie się po raz pierwszy pod egidą Polskiego Związku Piłki Nożnej. Działacze piłkarskiej centrali zdążyli już wydać jedną kluczową decyzję, pozostawiając w stawce GKS Wikielec, który zakończył poprzedni sezon na pozycji spadkowej. Przypomnijmy, sprawa ciągnęła się kilka miesięcy i dotyczyła walkowera dla klubu spod Iławy za mecz z Bronią Radom (na boisku było 2:2). Goście w nieprawidłowy sposób dokonali zmian, za co słusznie zostali ukarani walkowerem. Po odwołaniu rywali przywrócono jednak wynik z boiska, a walczący o uniknięcie degradacji GKS po odjęciu dwóch punktów pozostał w strefie spadkowej na koniec sezonu. Po interwencji szefów Wikielca w Najwyższej Komisji Odwoławczej PZPN zapadła decyzja, że ostatecznie GKS pozostanie w lidze, a grupa 1 w nowym sezonie zostanie wyjątkowo powiększona do 19 zespołów. I choćby z tego powodu przed trzema reprezentantami Warmii i Mazur znów wyjątkowe rozgrywki. Pierwsze ligowe starcia już w sobotę.

Fot. Łukasz Szymański

Znicz latem stoczył udany pojedynek z Olimpią Elbląg o Bartosza Giełażyna (przy piłce), który w poprzednim sezonie zdobył aż 27 goli w lidze

ZNICZ BIAŁA PISKA

Po spadku Kaczkana Huragana Morąg to Znicz został reprezentantem Warmii i Mazur z najdłuższym aktualnie stażem w III lidze. Zespół trenera Ryszarda Borkowskiego przygotowuje się do czwartego z rzędu sezonu na tym poziomie rozgrywek, a szkoleniowiec z Grajewa w lipcu rozpoczął szósty rok pracy w klubie, co jest ewenementem w skali kraju od III ligi w górę (trochę dłuższym stażem może się pochwalić jedynie Marek Papszun, który trenuje Raków Częstochowa od 18 kwietnia 2016 roku!

Poprzednie rozgrywki Znicz może zaliczyć do bardzo udanych. W pierwszej rundzie zanotował serię 15 meczów bez porażki, dzięki czemu zapewnił sobie grę w grupie mistrzowskiej, a ostatecznie sezon zakończył na 6. pozycji. Nowy kampania to nowe wyzwania, ale Znicz znów celuje w taktykę małych kroków.

– Przede wszystkim chcemy dobrze przygotować się do pierwszego meczu i udanie zacząć rozgrywki – mówi Ryszard Borkowski. – Na inauguracją zagramy na wyjeździe z Pilicą Białobrzegi, która awansowała po barażach z IV ligi mazowieckiej. Wiemy, że z Mazowsza nie wchodzą przypadkowe zespoły, więc spodziewamy się trudnego meczu.

MAMY JEDNAK DOŚWIADCZONY ZESPÓŁ, ZNAMY SWOJĄ WARTOŚĆ I BĘDZIEMY CHCIELI TO UDOWODNIĆ. UTRZYMALIŚMY TRZON DRUŻYNY, ALE CAŁY CZAS SZUKAMY NOWYCH ZAWODNIKÓW, KTÓRZY WNIOSĄ NOWĄ JAKOŚĆ I WZMOCNIĄ RYWALIZACJĘ.

Układ terminarza sprawił, że już w sierpniu Znicz zagra z trzema z czterech nowych zespołów w stawce. Zacznie sezon w Białobrzegach pod Radomiem, a następnie podejmie u siebie Mamry Giżycko w bardzo ciekawie zapowiadających się derbach regionu. Z kolei w 5. kolejce zagra na wyjeździe z rezerwami ŁKS Łódź. Derbowe spotkanie Znicza z GKS odbędzie się na początku września.

Latem w Zniczu postawiono na sprawdzony schemat przygotowań. Drużyna rozpoczęła treningi na własnym obiekcie, a w połowie lipca udała się na ciężkie zgrupowanie. Tym razem Znicz zorganizował tygodniowy obóz w Radzyniu Podlaskim.

Zespół z Białej Piskiej od lat charakteryzuje stabilizacja kadry. Latem pożegnano m.in. Jacka Dzienisa, Pawła Kossyka, Patryka Woźniaka i wypożyczonego ze Stomilu Sebastiana Jarosza, którzy w minionych rozgrywkach bardzo często oglądali poczynania kolegów z ławki. Ważna informacja dotyczy zdrowia Adama Radzikowskiego. Bramkarz, będący filarem zespołu i jednym z najlepszych w lidze specjalistów od bronienia jedenastek, wyleczył kontuzję łokcia, przez którą pauzował w końcówce poprzednich rozgrywek. W Zniczu został Bartosz Giełażyn, choć w czerwcu jego transfer ogłosiła Olimpia Elbląg. Porozumienie zawarte pomiędzy klubami i mieszkającym w Białymstoku zawodnikiem sprawiło, że „Giela" dalej będzie nękał swoimi strzałami bramkarzy III ligi.

Ponadto z wypożyczenia do Ruchu Wysokie Mazowieckie wrócił Łukasz Trąbka, a pierwszym pozyskanym zawodnikiem został Jakub Mosakowski, który latem rozwiązał kontakt ze Stomilem Olsztyn. Trwa dopinanie formalności związane z transferami Stanislava Kaminskiego, Białorusina występującego ostatnio w Sparcie Augustów, a także bramkarza Jakuba Stachowiaka, zawodnika Mieszka Gniezno.

Sparingi
3:1 Wigry Suwałki
2:0 Mamry Giżycko
2:1 ŁKS Łomża
0:4 Orlęta Radzyń Podlaski
1:1 Mrągowia Mrągowo
* I runda WPP: 4:0 Granica Kętrzyn

PRZYSZLI: Łukasz Trąbka (Ruch Wysokie Mazowieckie, powrót z wypożyczenia), Stanislav Kaminski (Sparta Augustów), Jakub Stachowiak (Mieszko Gniezno), Jakub Mosakowski (Stomil Olsztyn)
ODESZLI: Patryk Woźniak (MKS Kluczbork), Sebastian Jarosz (koniec wypożyczenia, Stomil Olsztyn), Mateusz Ruszczyk, Tymoteusz Czerwiński, Jacek Dzienis, Paweł Kossyk, Adam Nowik (wszyscy szukają klubów)

GKS WIKIELEC

Za klubem bardzo burzliwy okres, dlatego powrót do ligowego grania może wszystkim zrobić dobrze, bo w piłce w końcu chodzi o strzelanie goli, a nie regulaminowe przepychanki. Na decyzję o swojej przyszłości klub z Wikielca czekał aż do połowy lipca. Informację o szansie drugiego podejścia do III ligi przyjęto z radością i zabrano się do pracy, by zespół mógł pokazać, że powiększenie grupy 1 o jeden dodatkowy zespół było zasadnym rozwiązaniem.

– Rozpoczęliśmy przygotowania do sezonu nie wiedząc, w której lidze zagramy. Nie była to komfortowa sytuacja, dlatego jestem zadowolony, że pozostał trzon zespołu z poprzednich rozgrywek – mówi trener Łukasz Suchocki. – Wiemy, że drugi sezon w III lidze nas zweryfikuje, a wszystko wskazuje, że stawka będzie bardziej wyrównana.

MIMO KRÓTSZEGO OKRESU PRZYGOTOWAWCZEGO WIKIELEC ZDOŁAŁ ROZEGRAĆ KILKA SPARINGÓW I ZREALIZOWAŁ CIEKAWE TRANSFERY. W RODZINNE STRONY WRÓCIŁ ŁUKASZ ŚWIĘTY, A SIŁĘ RAŻENIA MA WZMOCNIĆ SZYMON MASIAK, POZYSKANY Z MŁAWIANKI MŁAWA, KTÓRY Z 18 GOLAMI BYŁ CZOŁOWYM STRZELCEM MAZOWIECKIEJ IV LIGI. GKS PONOWNIE SIĘGNĄŁ TEŻ PO GRUPĘ MŁODYCH ZAWODNIKÓW Z REGIONU, LICZĄC, ŻE TRAFI SIĘ W TYM GRONIE PRAWDZIWY RODZYNEK.

Szansę kontynuowania pracy dostał trener Łukasz Suchocki, który jesienią był podstawowym zawodnikiem zespołu z Wikielca, a wiosną zastąpił Wojciecha Tarnowskiego.

– Zdaję sobie sprawę, że początki są ciężkie, że jestem nieopierzonym trenerem, który musi czerpać z każdego treningu i ligowego meczu – mówi 34-latek. – Cieszę się, że dostałem szansę rozpoczęcia nowej drogi w piłce właśnie w GKS. Jestem zadowolony z tego, co zrealizowaliśmy w trakcie przygotowań, ale zdaję sobie sprawę, że po raz pierwszy będę w całości odpowiadał za formę zespołu. Życzyłbym sobie, żebyśmy dobrze weszli w sezon, ale wiem, że będzie trudno, bo na inaugurację podejmiemy Świt Nowy Dwór Mazowiecki, wicemistrza poprzednich rozgrywek, a potem pojedziemy do Warszawy na mecz z Ursusem, który moim zdaniem może być czarnym koniem rozgrywek. Po pierwszych dwóch kolejkach chcielibyśmy mieć na koncie jakieś punkty. To nasz pierwszy cel w tym sezonie.

Pierwsze spotkanie w Wikielcu rozpocznie się w sobotę o godz. 17.

eprasa.pl 6188d4de13

TRIO Z WARMII I MAZUR

Fot. Łukasz Szymański

Wikielec dostał szansę dalszej gry w III lidze, ale z poprzedniego sezonu trzeba wyciągnąć wnioski, by powalczyć o lepsze wyniki

Sparingi
1:3 Stomil Olsztyn
4:0 Kaczkan Huragan Morąg
2:0 Motor Lubawa
3:1 Lech Rypin
5:1 Ossa Biskupiec Pomorski
* I runda WPP: 2:0 Drwęca Nowe Miasto Lub.

PRZYSZLI: Łukasz Święty (Stal Brzeg), Szymon Masiak (Mławianka Mława), Kacper Żarejko (Jagiellonia Białystok), Jakub Janiszek (Unia Susz), Mateusz Jońca, Kamil Dajnowski, Michał Żukowski (wszyscy Stomil Olsztyn)
ODESZLI: Tomasz Wacławski (Jeziorak Iława), Szymon Modrzewski (Motor Lubawa), Kamil Cistowski, Paweł Zaroślak, Patryk Szczepański (koniec wypożyczenia, wszyscy Wisła Płock), Filip Wójcik (koniec wypożyczenia, Stomil Olsztyn), Krystian Wojno (koniec wypożyczenia, Sokół Ostróda), Maciej Serbintowicz (koniec wypożyczenia, Stomil Olsztyn)

MAMRY GIŻYCKO

Nowy reprezentant regionu w III lidze wywalczył awans w bardzo dobrym stylu, co zresztą jest regułą w rozgrywkach IV ligi w ostatnich latach. O ile jeszcze jesienią wydawało się, że plany ekipie z Giżycka mogą pokrzyżować Mrągowia Mrągowo czy Polonia Lidzbark Warmiński, to na dystansie całego sezonu Mamry okazały się zdecydowanie najlepsze – 27 zwycięstw w 34 spotkaniach i aż 125 strzelonych goli.

Przed zespołem z Giżycka trzecie podejście do rozgrywek III ligi. Występy Mamr na tym poziomie to jednak zamierzchła historia, bo z ostatniego awansu giżyccy piłkarze cieszyli się 30 lat temu, a i niezbyt chlubna, bo w obu przypadkach zakończona spadkiem po zaledwie roku. Dlatego obecny zespół może powalczyć o największe osiągnięcia w dziejach – wystarczy tylko, albo aż, utrzymać się w lidze.

– Nie ma co ukrywać, że nasz awans to duże wydarzenie w historii klubu i miasta – mówi Przemysław Łapiński, trener Mamr. – Generalnie przystąpimy do ligi w dobrych nastrojach. Jestem zadowolony z przebiegu przygotowań i przeprowadzonych latem transferów. W sobotnim meczu pucharowym z Mazurem Ełk zagraliśmy bez kilku podstawowych zawodników, a mimo to zaprezentowaliśmy się naprawdę solidnie.

TERAZ CZEKAMY NA PIERWSZE SPOTKANIE Z LECHIĄ TOMASZÓW MAZOWIECKI, KTÓREMU NA PEWNO BĘDZIE TOWARZYSZYŁO SPORO EMOCJI. MAMY KILKU DOŚWIADCZONYCH ZAWODNIKÓW, ALE DLA CZĘŚCI DRUŻYNY TO BĘDZIE PIERWSZY MECZ NA TYM POZIOMIE. ZAGRAMY Z RYWALEM, KTÓRY W OSTATNICH SEZONACH BYŁ LIGOWYM ŚREDNIAKIEM, WIĘC NA PEWNO MOŻEMY POWALCZYĆ O UDANĄ INAUGURACJĘ. MAMY KILKA SCENARIUSZÓW NA TO SPOTKANIE.

Mamry zbudowały ciekawą kadrę, jeszcze walcząc o III ligę, a latem pojawili się kolejni gracze, którzy swoim doświadczeniem mogą pomóc w realizacji zakładanych celów. Dużym echem odbił się powrót Mateusza Brozia, wychowanka Mamr, który ma na koncie m.in. 4 mistrzostwa Polski z Legią Warszawa i występy w reprezentacji Polski. Powrót do klubu po grze w Jagiellonii Białystok, Wigrach Suwałki i GKS Bełchatów zanotował także 21-letni Szymon Łapiński. Większy lub mniejszy dorobek w III lidze mają pozostali pozyskani gracze: Mariusz Bucio, Mateusz Sobieski, Wojciech Kuriata i Maciej Woźniak. Złą wiadomością z giżyckiego obozu jest natomiast kontuzja Mateusza Skonieczki. Najskuteczniejszy zawodnik Mamr w dwóch ostatnich sezonach zerwał więzadła w kolanie i jego powrót na boisko jest możliwy dopiero w rundzie wiosennej.

Mamry rozpoczną zmagania w III lidze w sobotę o godz. 16, podejmując Lechię Tomaszów Mazowiecki.

Sparingi
0:2 Wigry Suwałki
0:2 Znicz Biała Piska
2:0 Warmia Grajewo
6:0 Rominta Gołdap
1:2 Olimpia Zambrów
* I runda WPP: 4:0 Mazur Ełk

PRZYSZLI: Mariusz Bucio, Mateusz Sobieski (obaj Kaczkan Huragan Morąg), Łukasz Broź (KS Kutno), Maciej Woźniak (Radunia Stężyca), Wojciech Kuriata (Ruch Wysokie Mazowieckie), Szymon Łapiński (GKS Bełchatów)
ODESZLI: Damian Mazurowski (szuka klubu), Rafał Darda, Karol Murawski (zakończyli treningi)

Fot. Łukasz Szymański

Mamry Giżycko przygotowały kadrę, będącą mieszanką rutyny z młodością

SPRINTEM

Fot. Andrzej Sprzączak

Niedzielne zawody w Olsztynie rozpoczną się o godzinie 10.20

KOLARSTWO MTB\\\ W niedzielę w Olsztynie odbędzie się kolejna edycja Cisowianka Mazovia MTB Marathon. Zapisać się można nawet w dniu zawodów!
Pasjonatom MTB Cezary Zamana tradycyjnie proponuje alternatywną wersję wakacyjnego wypoczynku. Nie w leżaku, a na siodełku, a zamiast opalania – spalanie kalorii. Kogo kusi taka wizja wypoczynku, niech wybierze się na Olsztyn Cisowianka Mazovia MTB Marathon. Trzeba przyznać, że to trochę przewrotne. W mieście jednoznacznie kojarzącym się z wakacyjną beztroską, przyjemnym chłodem wody niezliczonych jezior i klimatem sprzyjającym slow life, Zamana urządza zawody kolarstwa górskiego, które z błogim lenistwem nic wspólnego nie mają. Bo już od początku trzeba będzie z maksymalną siłą naciskać na pedały, aby jak najszybciej dostać się na czoło peletonu i z rozpędem wpaść na kręte single tracki. A później nie będzie ani łatwiej, ani wolniej, ani luźniej.
Za to na pewno będzie przyjemniej. Bo jednego można być pewnym. Z każdym kolejnym kilometrem przejechanej trasy u zawodniczek i zawodników rosnąć będzie poziom endorfin, błyskawicznie prowadzący do sportowej euforii. Znakomicie dopracowane trasy – na każdym z czterech dystansów – dostarczą wiele radości i satysfakcji. Cezary Zamana udowadnia, że jest jak najlepsze biuro turystyczne, które obiecuje wakacje all inclusive w pięciogwiazdkowym kurorcie, po czym dotrzymuje słowa. Tak właśnie będzie w Olsztynie. Przyszykowane trasy, wijące się po prastarych warmińsko-mazurskich lasach i oplatające stalowoniebieskie jeziora zadowolą każdego. Baza zawodów została zlokalizowana obok Centrum Żeglarstwa Wodnego i Lodowego w Olsztynie (Sielska 38). Współorganizatorem zawodów jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie, honorowy patronat nad maratonem objął prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.
Zapisać się można on-line (https://sts-live.pl/zamana-group/Event/Details/199) oraz w niedzielę w biurze zawodów.
*** Cisowianka Mazovia MTB Marathon** to odbywający się od 17 lat cykl imprez dla pasjonatów sportów rowerowych. Pomysłodawcą, dyrektorem sportowym i dobrym duchem Mazovii jest Cezary Zamana, kolarski mistrz Polski oraz triumfator Tour de Pologne z 2003 roku, który karierę sportową rozpoczął w klubie Prim Ełk w 1981 roku. Jeden z pierwszych polskich kolarzy, którzy po 1989 roku dostali się do zagranicznych zawodowych grup kolarskich.

PROGRAM ZAWODÓW
Godz. 10:20 – start dystansu Hobby; g. 11.30 – start dystansów 1/2 PRO, PRO; g. 11.40 – start dystansu Fit; g. 12 – zawody Mini Mini
*** Dekoracje zwycięzców:** g. 12 – Hobby; g. 13:45 – Fit; g. 14:45 - ½ Pro; 15:30 - Pro

PIŁKA NOŻNA\\\ Od wtorku na testach w Stomilu Olsztyn przebywa Kacper Jóźwicki. W poprzednim sezonie 22-letni pomocnik jako zawodnik Elany Toruń zagrał w 26 spotkaniach drugiej grupy III ligi.
* Dwaj nowi piłkarze dołączyli do drugoligowego Sokoła Ostróda. Krystian Faltyński w poprzednim sezonie występował w czwartoligowych rezerwach Arki Gdynia, natomiast 17-letni Kacper Archacki był pomocnikiem drużyny juniorów Sokoła.

dryh

eprasa.pl 6188d4de13

NOWICKI: ZŁOTO, FAJDEK: BRĄZ

IGRZYSKA\\\ W finale rzutu młotem bezkonkurencyjny był Wojciech Nowicki, natomiast brązowy medal zdobył Paweł Fajdek, czterokrotny mistrz świata. A przecież mogło być jeszcze lepiej, bowiem przed ostatnią kolejką Fajdek był na drugim miejscu!

W Tokio Nowicki, który na co dzień reprezentuje Podlasie Białystok, był klasą dla samego siebie - najpierw błyskawicznie przebrnął kwalifikacje, bo już po pierwszym rzucie (79,78 m) zapewnił sobie udział w finale, po czym w środę szybko pokazał rywalom, że o złocie mogą tego dnia zapomnieć.

Do finału awansował także Paweł Fajdek (AZS AWF Katowice), co w jego przypadku już było sukcesem, bowiem podczas poprzednich igrzysk zawsze ogarniała go niespodziewana niemoc.

NOWICKI, BRĄZOWY MEDALISTA OLIMPIJSKI Z RIO DE JANEIRO, TRZYKROTNY MEDALISTA MISTRZOSTW ŚWIATA I AKTUALNY MISTRZ EUROPY, W FINALE W PIERWSZEJ PRÓBIE UZYSKAŁ 81,18 M, POTEM 81,72 M I 82,52 M, CO BYŁO JEGO NOWYM REKORDEM ŻYCIOWYM (POPRZEDNI WYNOSIŁ 81,85 M).

Fot. facebook

Paweł Fajdek próbuje, jak smakuje olimpijski brąz, a Wojciech Nowicki już spróbował, jaki smak ma olimpijskie złoto

Takie wyniki oczywiście zapewniły mu pierwsze miejsce i awans do wąskiego finału. W tym gronie znalazł się też Fajdek, który z wynikiem 77,88 m po trzech kolejkach zajmował piąte miejsce.

Ale czterokrotny mistrz świata nie powiedział jeszcze ostatniego słowa - w piątej próbie rzucił młotem na odległość 81,53 m, co dało mu awans na drugie miejsce!

Pierwszy Nowicki, drugi Fajdek i do końca została jeszcze jedna kolejka!

Niestety, w ostatniej próbie Fajdka o 5 centymetrów wyprzedził Norweg Eivind Henriksen, bijąc rekord kraju. Ale Polak i tak był zadowolony, bo w Londynie (2012) i Rio de Janeiro (2016) nie przeszedł nawet eliminacji, chociaż miał walczyć o medale.

Po konkursie Paweł Fajdek przyznał, że był przygotowany na 84 metry, ale w pierwszych czterech rzutach za bardzo chciał, co kosztowało go wiele energii.

– W TYCH OKOLICZNOŚCIACH CIESZĘ SIĘ Z BRĄZOWEGO MEDALU, BO JUŻ NIE BĘDZIE GADANIA I DADZĄ MI WSZYSCY ŚWIĘTY SPOKÓJ, SKUPIAJCIE SIĘ NA KIBICOWANIU, A NIE NA STRASZENIU. NAJWAŻNIEJSZE, ŻE MAMY DWA MEDALE I POWTÓRZYLIŚMY OSIĄGNIĘCIE DZIEWCZYN.

Myślę, że jeszcze dwa razy pojadę na igrzyska, a jak będę nienormalny, to trzy - zakończył brązowy medalista olimpijski, który podziękował trenerowi Szymonowi Ziółkowskiemu, bo to on doprowadził go na wymarzone podium.

Natomiast Wojciech Nowicki po raz kolejny przyznał, że w Japonii czuł się znakomicie, a w finale niczym na... treningu. - Konkurs był znakomity, więc szczególnie cieszę się z nowego rekordu życiowego, bo takiego wyniku się nie spodziewałem, natomiast medal dedykuję świętej pamięci Kamili Skolimowskiej. Ona będzie już wiedziała dlaczego - tajemniczo zakończył nowy mistrz olimpijski w rzucie młotem.

Warto zauważyć, że finałowy konkurs stał na niespotykanym dotychczas poziomie - w Rio de Janeiro zwycięzca uzyskał 78,68 m, co w Tokio dałoby mu zaledwie szóste miejsce...

Generalnie rzut młotem był w Tokio polską konkurencją - biało-czerwoni zdobyli cztery z sześciu medali, bo wśród kobiet wygrała Anita Włodarczyk, a trzecia była Malwina Kopron.

dryh

WYNIKI
1. Wojciech Nowicki 82,52
2. Eivind Henriksen 81,58
3. Paweł Fajdek 81,53
4. Michaiło Kochan 80,39
5. Quentin Bigot 79,39
6. Nick Miller 78,15
7. Rudy Winkler 77,08
8. Walerij Pronkin 76,72

CENNE PUCHAROWE ZWYCIĘSTWA SOKOŁA I OLIMPII

PIŁKA NOŻNA\\\ W rundzie wstępnej Pucharu Polski Sokół Ostróda po dogrywce wygrał z Błękitnymi Stargard, a Olimpia Elbląg w Siedlcach poradziła sobie z Pogonią.

*** Pogoń Siedlce - Olimpia Elbląg 0:3 (0:1)**
0:1 - Sienkiewicz (14), 0:2 - Guilherme (61), 0:3 - Kurbiel (68)
OLIMPIA: Rutkowski - Piekarski, Czarny, Wenger - Bawolik (81 Danowski), Guilherme (81 Sarnowski), Krawczun, Sienkiewicz (87 Milanowski), Kałahur, Kurbiel (75 Branecki) - Stanisławski

W poprzednim sezonie II ligi elblążanie przegrali w Siedlcach 3:4 - po 51 minutach przegrywali 0:3, potem przez 20 minut doprowadzili do remisu, by w 73. min stracić decydującego gola z rzutu karnego.

Jednak środowy mecz pucharowy miał całkiem odmienny przebieg. - W obu zespołach zaszły spore zmiany, ale my mimo wszystko nie pojechaliśmy tam tylko zagrać, ale po to, by wygrać - wyjaśnia trener elblążan Tomasz Grzegorczyk. - Bo każde zwycięstwo jest kolejną cegiełką w procesie budowy zespołu. I zarazem doskonałą motywacją, bowiem wygrane budują morale drużyny. W pierwszej połowie przeważaliśmy i mogliśmy zdobyć jeszcze dwa-trzy gole. Po przerwie, nawet prowadząc 2:0, nadal zachowaliśmy czujność, ponieważ doskonale pamiętaliśmy ostatni ligowy wyjazd do Kalisza (do 88. min Olimpia wygrywała 2:0, a mimo to mecz zakończył się remisem 2:2 - red.). Teraz nasze główne zadanie to jak najszybsza regeneracja przed sobotnim ligowym meczem w Elblągu z Hutnikiem, który właśnie odpadł z Pucharu Polski po porażce z Grudziądzem. Ale jestem pewien, że z nami Hutnik zagra w całkiem innym składzie - kończy szkoleniowiec Olimpii.

*** Sokół Ostróda - Błękitni Stargard 4:2 (0:1, 2:2)**
0:1 - (2), 1:1 - Skórecki (58), 1:2 - (76), 2:2, 3:2, 4:2 - Rugowski (87, 91, 104); czerwona kartka: Chojnowski (47 Sokół)
SOKÓŁ: (skład wyjściowy): Rabin - Urban, Klimek, Faltyński, Dymerski, Flak, Dzięcioł, Słupski, Chojnowski, Wasiak, Skórecki oraz Rugowski

Sokół pokazał siłę charakteru, bo w dziesiątkę dwukrotnie zdołał doprowadzić do remisu, a w dogrywce strzelił kolejne dwa gole. Trener Jarosław Kotas przed meczem podkreślał, że dla niego najważniejsza w tym sezonie jest rywalizacja na boiskach II ligi. Puchar Polski to oczywiście fajna przygoda, ale w tych rozgrywkach młodzi piłkarze z Ostródy mieli jedynie łapać doświadczenie.

Błękitni niedawno spadli do III ligi, więc w zespole także doszło do sporych zmian kadrowych. W poprzednim sezonie Sokół dwukrotnie przegrał z Błękitnymi: 1:3 na wyjeździe i 0:2 u siebie. Tym razem zła passa została przerwana, chociaż gospodarze już w 2. min stracili gola. Jeszcze przed przerwą Sokół mógł doprowadzić do wyrównania, ale Ernest Słupski trafił w poprzeczkę.

Druga połowa znowu fatalnie się zaczęła dla podopiecznych Kotasa, bo z boiska za dwie żółte karki i w konsekwencji czerwoną wyleciał Jakub Chojnowski. Mimo to Sokół zdołał doprowadzić do wyrównania po celnym strzale Patryka Skóreckiego. Niestety, grając w przewadze goście w 76. min ponownie objęli prowadzenie, wydawało się, że ten wynik dowiozą do końcowego gwizdka, ale w 87. min do remisu doprowadził wprowadzony w drugiej połowie Sebastian Rugowski.

Ten sam zawodnik - jedyny, który grał w Sokole w poprzednim sezonie - trafiał także dwa razy w dogrywce, w efekcie do kolejnej rundy PP awansował zespół z Ostródy.

W niedzielę w meczu ligowym drużyna Jarosława Kotasa zagra na wyjeździe z Chojniczanką Chojnice.

*** Inne wyniki**: Lech II Poznań - Znicz Pruszków 2:0 (0:0, 0:0), Hutnik Kraków - Olimpia Grudziądz 0:1 (0:1).

*** Pierwsza runda PP**, już z udziałem klubów I ligi i Ekstraklasy, zostanie rozegrana 22 września.

dryh, EM

eprasa.pl 6188d4de13

SPEŁNIONE MARZENIE JOLANTY

IGRZYSKA\\\ Jolanta Ogar-Hill i Agnieszka Skrzypulec zostały srebrnymi medalistkami olimpijskim w żeglarskiej klasie 470! Zwyciężyły Brytyjki Hannah Mills i Eilidh McIntyre, a trzecie były Francuzki Camille Lecointre i Aloise Retornaz.

Przed wtorkowymi wyścigami Polki miały realną szansę nawet na złoty medal, niestety, dwa razy minęły metę na 15. pozycji, w efekcie w klasyfikacji generalnej spadły na trzecią pozycję. O ile jednak strata do prowadzących Brytyjek była praktycznie nie do odrobienia, o tyle do Francuzek traciły tylko 4 punkty.

O wszystkim miał więc zadecydować środowy wyścig medalowy, przed którym szansę na olimpijskie podium miały też Słowenki Tina Mrak i Veronika Macarol, tracące do Polek 9 punktów.

Nic więc dziwnego, że emocje były ogromne.

Fot. facebook

Jolanta Ogar-Hill i Agnieszka Skrzypulec w drodze po olimpijskie srebro

POLKI POJAWIŁY SIĘ W PORCIE ENOSHIMA JUŻ DWIE GODZINY PRZED STARTEM I MIMO UPAŁU - 40 STOPNI W CIENIU! - POSZŁY NA SPACER, BY USPOKOIĆ ROZGRZANE GŁOWY, A ZARAZEM MAKSYMALNIE SKONCENTROWAĆ SIĘ PRZED DECYDUJĄCYM STARTEM.

Emocje udzieliły się także ich trenerowi Zdzisławowi Staniukowi, chociaż jeszcze kilka dni temu zapewniał, że ze swoimi podopiecznymi nawet o medalach nie rozmawia.

Decydującą rozgrywkę Ogar i Skrzypulec rozpoczęły spokojnie, trzymając się czołówki. Przez moment nawet prowadziły, potem spadły na trzecie, a potem nawet na siódme miejsce, ale Słowenki płynęły za nimi, więc Polki wciąż były brązowymi medalistkami olimpijskimi. Jednak cały czas miały apetyt na więcej, no i na ostatnich metrach zdołały wyprzedzić Francuzki, finiszując na czwartej pozycji. Ich najgroźniejsze rywalki były szóste, więc Polki zrównały się z nimi punktami, ale okazały się lepsze w wyścigu medalowym, dzięki czemu mogły cieszyć się ze srebrnego medalu.

Po wyścigu Francuzki złożyły protest na Brytyjki, ale został odrzucony i końcowa kolejność została utrzymana

Jolanta Ogar-Hill jest zawodniczką Wikinga Toruń i był to jej trzeci występ na igrzyskach. W Londynie zajęła (w parze ze Skrzypulec) 12. miejsce, a w Rio De Janeiro była dziewiąta. W 2014 i w 2015 roku została mistrzynią świata, po czym po kilku latach powróciła do współpracy ze Skrzypulec.

Gdy emocje trochę opadły Jolanta Ogar-Hill wypowiedziała się przed kamerami Eurosportu:

- JAKO MAŁA DZIEWCZYNKA MARZYŁAM O MEDALU OLIMPIJSKIM, TERAZ JESTEM JUŻ TROCHĘ WIĘKSZĄ DZIEWCZYNKĄ, BO 39-LETNIĄ, ALE UDAŁO MI SIĘ TO OSIĄGNĄĆ, DLATEGO CHCIAŁAM POWIEDZIEĆ WSZYSTKIM LUDZIOM W POLSCE, ŻE MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ, ŻE MOŻNA POKONAĆ KAŻDĄ PRZESZKODĘ - ZAKOŃCZYŁA JOLANTA OGAR-HILL, KTÓRA - TAK JAK WCZEŚNIEJ WIOŚLARKI - MUSIAŁA POCZEKAĆ NA GRATULACJE Z PAŁACU PREZYDENCKIEGO.

Nie bez związku z tym opóźnieniem może być orientacja seksualna pani Jolanty, która wzięła ślub z kobietą (oczywiście poza granicami Polski) - stąd drugi człon jej nazwiska, który w spóźnionych gratulacjach zgodnie pominęli prezydent i premier.

dryh

POCZĄTEK PIĘKNEJ LEKKOATLETYCZNEJ HISTORII?

IGRZYSKA\\\ Patryk Dobek niemal całe swoje sportowe życie biegał 400 metrów, tymczasem w Tokio wywalczył brązowy medal olimpijski na dwukrotnie dłuższym dystansie!

Dobek ma już 27 lat i jeszcze niespełna rok temu marzył o sukcesach w biegach na 400 m i 400 m przez płotki. Sukcesów jednak nie było, a czas mijał nieubłaganie, więc w listopadzie ubiegłego roku zaczął współpracę z trenerem Zbigniewem Królem, który przed laty z sukcesami prowadził m.in. Pawła Czapiewskiego i Adama Kszczota, jednak żaden z nich nigdy na olimpijskim podium nie stanął.

Natomiast w średnim płotkarzu doświadczony szkoleniowiec dostrzegł znakomity materiał na 800-metrowca. Czasu do igrzysk w Tokio było niewiele, ale przestawiony na dwukrotnie dłuższy dystans Dobek w ekspresowym tempie pokonywał kolejne bariery: w marcu w Toruniu

Fot. facebook

Patryk Dobek - świeżo upieczony medalista olimpijski oraz... ojciec

został sensacyjnym halowym mistrzem Europy, w czerwcu osiągnął życiówkę na poziomie najlepszego w tamtym momencie wyniku na świecie, zdobył olimpijską przepustkę, by 4 sierpnia wywalczyć w Tokio brązowy medal. Jest to pierwszy olimpijski krążek polskiego lekkoatlety na tym dystansie! W czasach, gdy na sukces pracuje się latami, gdy szkoleniowcy i sztaby lekarskie planują niemal każdy krok zawodnika, pojawia się Dobek, któremu wystarczyło usunąć płotki z bieżni, by stanął na podium najważniejszej sportowej imprezy na świecie.

Od pierwszych środowego metrów finału było widać, że Polak jest mocny, że nie zamierza być tłem dla najlepszych, tylko sam wśród tych najlepszych chce być na mecie. Co prawda na początku dał się trochę przyblokować rywalom, w efekcie potem po wewnętrznej stronie toru musiał przedzierać się do przodu, ale udało się i na ostatnim okrążeniu Dobek biegł już w środku stawki. Dopiero przed ostatnią prostą zaatakował razem z Kenijczykami Korirem i Rotichem. Na reprezentantów Afryki nie miał już siły, ale pozostali rywale na mecie oglądali już plecy polskiego biegacza. Poza podium Dobek zostawił m.in. Nijela Amosa i Amela Tukę, czyli multimedalistów olimpijskich i mistrzostw świata.

W ten sposób po zaledwie dziewięciomiesięcznym treningu osiągnął to, co przez lata nie udało się Czapiewskiemu, Kszczotowi i Lewandowskiemu.

- Jak się biega w finale olimpijskim, to trzeba biec z całych sił - w rozmowie z Eurosportem powiedział brązowy medalista igrzysk olimpijskich. - Ten sezon jest dla mnie znakomity, bo i tytuł mistrza Europy, i minimum olimpijskie, no i w końcu ten finał. Na początku popełniłem błąd, bo gdy się już rozpędzałem, to zamiast wyjść na zewnątrz, nadziałem się na Australijczyka, w efekcie musiałem zwolnić i na nowo się rozpędzać. W końcówce broniłem już tylko trzeciej pozycji, no i ostatecznie zdobyłem medal i przeszedłem do historii. Chociaż tak naprawdę jest to dopiero początek mojej drogi na tym dystansie - z optymizmem w głosie zakończył Patryk Dobek, który poza brązowym medalem dostał jeszcze jedną „nagrodę", bowiem gdy on w Japonii przygotowywał się do olimpijskiego startu, to w Polsce jego żona urodziła córeczkę.

dryh

eprasa.pl 6188d4de13

REGION W OBIEKTYWIE CZYTELNIKÓW

FOTOGRAFIE\\\ Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma telefon. Wykorzystajcie to, róbcie zdjęcia swojego regionu i przysyłajcie je do nas. Jest przecież tyle pięknych miejsc, ciekawych zdarzeń i niezwykłych zjawisk do sfotografowania.

FOTOGRAFIA TO PASJA, UZALEŻNIENIE, TEN MOMENT „SEKUNDĘ PRZED" I KIEDY OKAZUJE SIĘ, ŻE WSZYSTKO UKŁADA SIĘ, TWORZĄC PIĘKNY KADR. OBRAZ STAJE SIĘ PRAWDZIWY. CZYSTA ADRENALINA. CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA UKAZUJĄCE PIĘKNO REGIONU, NIEZWYKŁE CHWILE I SYTUACJE.
DZIŚ PREZENTUJEMY TE NADESŁANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW POWIATU BRANIEWSKIEGO. **jk**

fot. Jadwiga Baszkiewicz

fot. Jadwiga Baszkiewicz

fot. Gabriela Garbowska

fot. Gabriela Garbowska

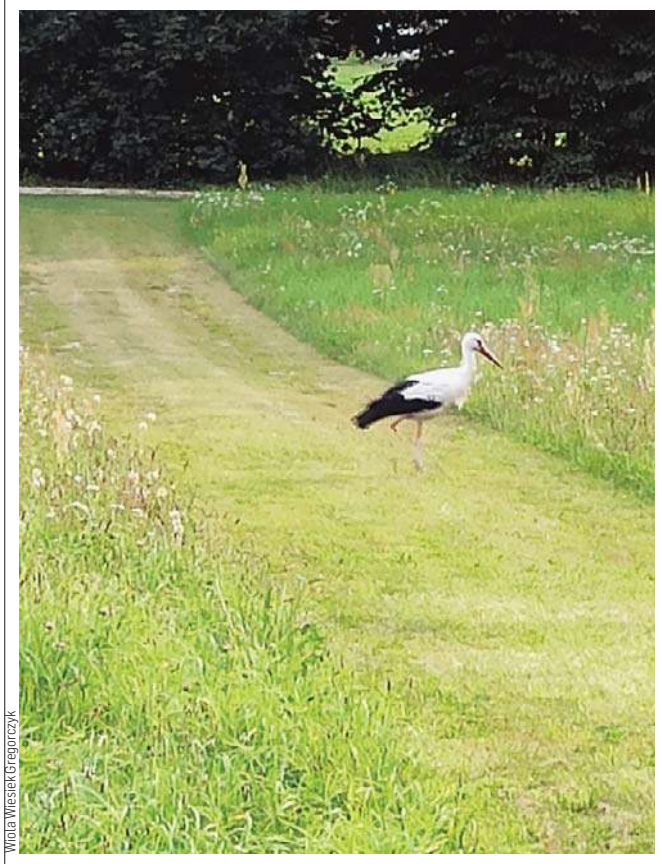
Wiola Wiesiek Gregorczyk

fot. Zbigniew Kaczyński

fot. Rafał Łączyński

fot. Rafał Łączyński

eprasa.pl 6188d4de13